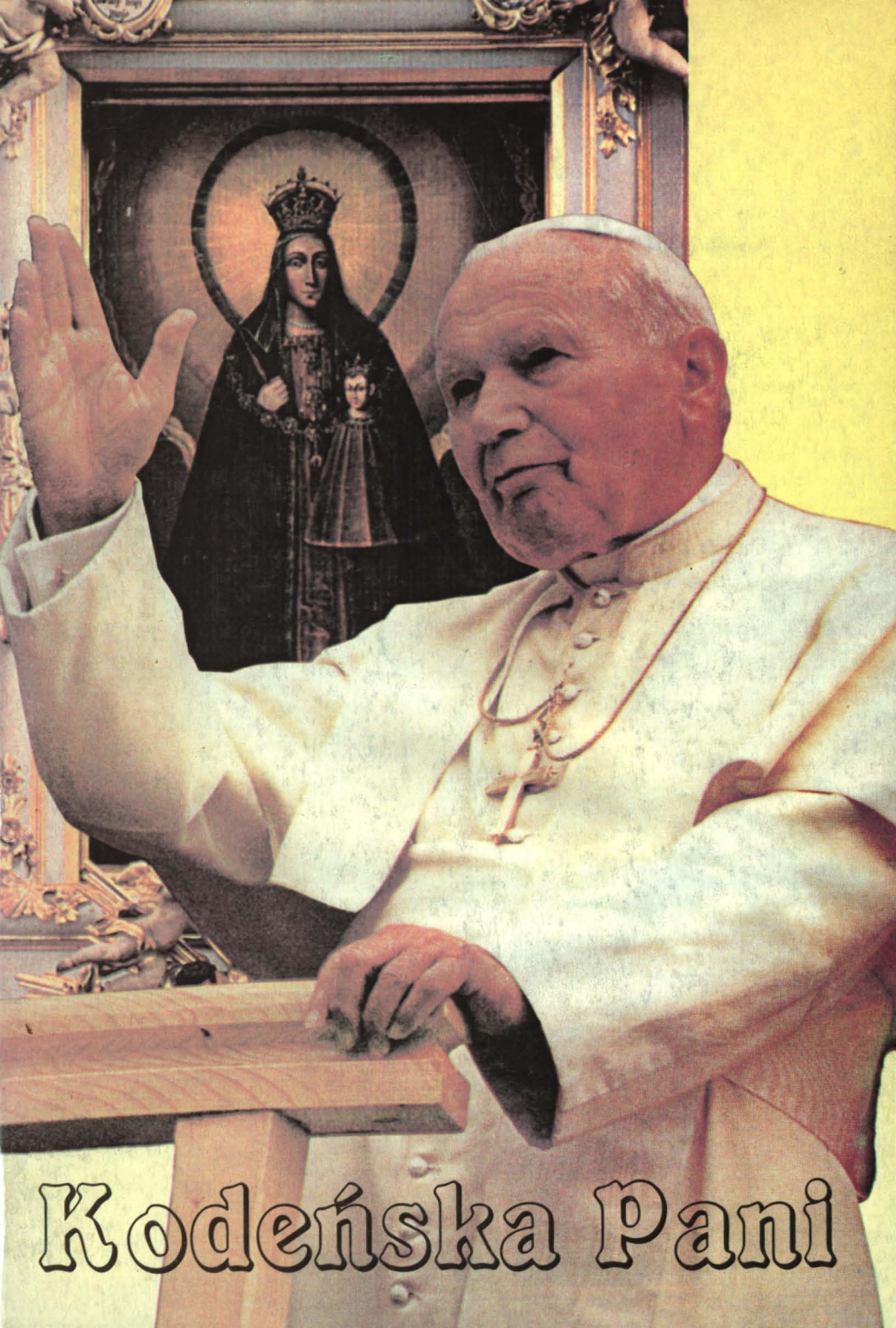




Kodeńska Pani

Józef Geresz

Kodeńska Pani

(W obliczu jubileuszu
2000-lecia Chrześcijaństwa)

Międzyrzec Podlaski 1999

© Copyright by Józef Geresz, Międzyrzec Podlaski 1999

Druk: „InterGraf” Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 33

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



REGIONALIA

XV
— Ger

K



104430

232.931:264-72](438)

XV B. 2: IC



W centrum Międzyrzecza Podlaskiego przy skrzyżowaniu dróg na Warszawę, Brześć i Lublin z inicjatywy księdza infułata Kazimierza Korszniewicza popartej przez księdza dziekana Michała Domańskiego stanął osobliwy Pomnik 2000-lecia Chrześcijaństwa.

Według projektu fundatora zawiera on krzyż Zbawiciela, orła polskiego i postać Matki Bożej oraz hasła upamiętniające ostatnią pielgrzymkę papieską do Ojczyzny.

Wydaje się, że nic lepiej nie odzwierciedla 20 wieków chrześcijaństwa niż Krzyż Zbawiciela. To nie tylko symbol naszej wiary, znak odkupienia, to również istota naszego bytowania tu na ziemi.

Jeśli taki pomnik stanął niemal w centrum diecezji, to znaczy, że mieszkają tu nie tylko tzw. letni chrześcijanie, ale również tacy, którzy poczuwają się do autentycznej łączności z Chrystusem po upływie 2000 lat. Wobec trudnych czasów trwają przy swoim Mistrzu mimo przebytej ateizacji, niespotykanego dotąd rozwoju techniki i cywilizacji śmierci, widocznego osłabienia wiary, rozwoju rozmaitych sekt, ogromnego zmateralizowania, rozchwiania wartości i norm prawnych, rozkładu rodziny, szerzącego się pijaństwa, narkomanii, terroryzmu, profanacji, rozluźnienia obyczajów. Oni nie wstydzą się manifestowania Jego obecności i szukania w Nim dróg ratunku. Już krążą opinie, że wśród rozlicznych dzieł ks. infułata Korszniewicza, jakie stoją na międzyrzeckiej ziemi, nic tak nie udało się Mu znakomicie jak ten niezwykle Krucyfiks. Kościoły zbudowane przez Niego w Maniach, Krzewicy, Międzyrzecu, podobnie jak wzniesione duże kaplice w Żabcach i Halasach, czy niedawno poświęcona Droga Krzyżowa w parafii Św. Józefa, służą z pożytkiem wiernym, ale nie wywołują natychmiastowych reakcji. Nawet pierwszy na Podlasiu pomnik papieża Jana Pawła II jest utrzymany w tonacji spokojnej i nie czyni wielkiego wrażenia. Inaczej jest już z figurą Matki Bożej i nagrobkiem Dzieci Nienarodzonych na pobliskim cmentarzu. Od tych rzeźb wieje groza uczynków ludzkich i przestroga przed ludobójstwem. Natomiast 7-metrowy Krzyż w centrum Międzyrzecza na przysłowiowych rozstajach dróg, jest syntezą męki i miłości. Przechodniu pomyśl, ile bólu, westchnień i jęków, ile poruszeń przebitych i naciągniętych ścięgien i mięśni, ile łez wy-

lanych, ile spojrzeń na Matkę i przyjaciół, a przedtem uderzeń zwalających z nóg biczów, ostrych kolców cierniowej korony, wstrętnych plwocin, bezbożnych pokłonów i słów nienawiści dokonano się na Golgocie i w drodze na nią. Nasuwa się skojarzenie z Całunem Turyńskim, który papież Jan Paweł II nazwał „jednym z najbardziej wstrząsających znaków pełnej cierpienia miłości Odkupiciela” oraz „ikoną męki ukrzyżowanego Człowieka”. Wprawdzie Kościół nie zajmuje stanowiska w sporze o datowanie płótna, ale twierdzi, że należy na niego patrzeć z duchem wiary. Z Całunu wynika, że czapa ciernia wbita na głowę Skazańca przebiła w ponad 70 miejscach skórę i ciernie zatrzymały się na kości czaszki, a krew wypływająca z przebitych naczyń krwionośnych zalewała twarz. Prof. R. Bucklin z Los Angeles policzył wszystkie urazy widoczne na Całunie i poklasyfikował je w grupy. Naliczył ich około 600. Trzeba dodać, że rany boczne nie są uwidocznione na Całunie, a więc było ich znacznie więcej. Pomijając okrutne bicie po twarzy (o czym świadczy złamana kość nosowa, przecięcie obydwu łuków brwiowych, wyrwanie z jednej strony włosów wąsa i brody wraz ze skórą), Odkupiciel miał inne groźne rany widoczne na Całunie, np. torebka stawowa w lewym kolanie była kompletnie zniszczona. Poza tym przeżył najokrutniejszy i najboleśniejszy sposób ukrzyżowania – lewa stopa była nałożona na prawą, celowo zwichniętą i przyciśniętą do krzyża, by przebicia dokonać jednym gwoździem. Ból ten powiększała konieczność podciągania się Cierpiącego na Krzyżu, aby uruchomić pracę płuc i nie udusić się. Największy Męczennik opierał się na gwoździu w stopach i podciągał się prawą ręką przebitą w nadgarstku tępym gwoździem (lewa z powodu uszkodzenia nerwu była sparaliżowana) by zaczerpnąć powietrza; czynność tę powtarzał coraz częściej, za każdym razem przeżywając moment bliski ko-

Przytłacza nas ciężar Tego Krzyża, ale jednocześnie uzmysławia, jak wielka i nieograniczona jest miłość Zbawiciela ku nam. Pan zdaje się mówić: *nie zniechęcajcie się, jeżeli życie wasze jest trudne i ciężkie, jeśli nie macie pociechy. Podnieście się na duchu, ufajcie, jam zwyciężył świat. Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem. Ja jestem Najwyższym Sędzią, ale i Bogiem Miłości, Przebaczenia i Miłosierdzia. Przyjdźcie do Mnie!* Pan zdaje się szeptać: *nawet jeśli przeraża was*

Mój krzyż ustawiony między niebem i ziemią, macie jeszcze Moją Matkę stojącą pod Krzyżem. Zwróćcie się do Niej! Uczyńcie coś dobrego dla bliźniego, dla swojej Ojczyzny, którą wyraża znak orła u podnóża, od ponad 1000 lat związany z chrześcijaństwem.

Nikt z nas katolików nie ma wątpliwości, że Maryja towarzyszy Synowi na Krzyżu i czuwa nad Jego Kościołem od 2000 lat. Bez Jej udziału nie byłoby zbawienia. Chyba też niewielu Polaków mogłoby zaprzeczyć, że nie sprawuje Ona szczególnej opieki nad naszym narodem.

Wiele jest różnych obrazów i rzeźb Matki Zbawiciela na świecie, chociaż wiadomo, że wszędzie jest Ta sama, Jedna, Jedyna. Dla naszego regionu i diecezji chyba najbardziej odpowiada kult Matki Bożej z Kodnia zwanej inaczej Madonną de Guadalupe. Jej przesłanie chcemy połączyć z międzyszeckim pomnikiem.

Według tradycji jest to jeden z najstarszych wizerunków Bogarodzicy w kościele katolickim, a chronologicznie – trzeci w kolejności obraz ukoronowany w Polsce. Pani z Kodnia jest opoką na naszej wschodniej granicy. Od Bugu na zachód rozpoczyna się Jej Królestwo. Oświeblony krzyż w Międzyrzecu jest etapem Jej królowania, który wyznaczają poszczególne znane miejsca: Kodeń, Pratulín, Janów, Biała Podlaska, Leśna, Kolembrody, Drelów, Wola Gułowska, Siedlce.

Dlatego nie będzie przesady, jeśli kult Matki Bożej Kodeńskiej połączymy z Międzyrzecem i diecezją. Obecnie jest to w pewnym sensie patronka Diecezjalnej Akcji Katolickiej. Niemal wszystkie zebrania i nabożeństwa DAK odbywają się w jej siedleckiej kaplicy. Akcja Katolicka po uprzednim zakazie władz hitlerowskich i komunistycznych odrodziła się w Polsce w 1996 r. dzięki inicjatywie papieża Jana Pawła II i ma przed sobą wielką rolę do wypełnienia.

Matka Boża Kodeńska jest również patronką Diecezjalnego Święta Chorych. Według tradycji znane są przypadki uzdrowienia za Jej przyczyną chorych z Międzyrzeca. Poza tym Matka Boża Kodeńska przybywała do Międzyrzeca lub przez Międzyrzec szereg razy. Pierwszy raz w 1875 r., gdy rząd carski wypędził Ją z Kodnia i gdy wieziono Ją pociągiem do Warszawy zakrytą, żegnaną płaczem ludu. Drugi raz, gdy prowadzono Ją w triumfie do Kodnia w 1927 r.

i wtedy, jak głosi tradycja, dokonała tu łaski uzdrowienia. Trzeci raz, gdy nawiedzała tzw. parafie dziekańskie w r. 1977, i czwarty raz, gdy przybyła w strojnej asyście do dwu parafii międzyrzeckich w roku 1980. Po tej ostatniej wizycie mieszkańcy osiedla na ul. Partyzantów umieścili ją na kilkusetletnim słupie, historycznej kolumnie z krzyżem, która niegdyś była granicą miasta. Tam co roku odprowadzają nabożeństwo majowe. Matka Boska Kodeńska widnieje na winiecie „Podlaskiego Echa Katolickiego”, a jest to gazeta licznie czytana w czterech parafiach miasta Międzyrzecza i często współredagowana przez alumnów międzyrzeckiego pochodzenia. Można odnaleźć i inne związki łączące ten wizerunek z naszym miastem. Przecież przed obrazem Matki Bożej z Kodnia otrzymał święcenia ks. Piotr Aleksandrowicz prefekt międzyrzeckich szkół i znany historyk Podlasia. Kustoszem kaplicy M. B. Kodeńskiej w Siedlcach jest nie kto inny tylko też były wikariusz międzyrzecki ks. prałat Mieczysław Łuszczzyński. Ks. Kazimierz Korszniewicz jest godnym spadkobiercą tradycji infułatów kodeńskich. Poza tym, czyż Matka Boża w obrazie z głównego ołtarza Kościoła Św. Apostołów Piotra i Pawła w Międzyrzeczu nie jest daleką repliką koronacji M. B. Kodeńskiej w 1717 roku?

Międzyrzec chce aspirować do miejsca opieki Matki Bożej. Oprócz wizerunków M. B. Nieustającej Pomocy, Częstochowskiej, Ostrobramskiej, jakie znajdują się w międzyrzeckich ołtarzach, stoją tu kościoły pod wezwaniem Jej Dostojnego Małżonka i Syna Króla Wieków, a także monument ukochanego pasterza maryjnego Jana Pawła II.

Obraz Matki Bożej Kodeńskiej jest nie tylko jednym z najstarszych, ale najbardziej ekumenicznych wizerunków na świecie, i o tym będzie traktować niniejsza książeczka, a szczególnie jej część ilustracyjna. Jednocześnie publikacja ta jest głosem w obronie tradycji tej ikony, polemiką z próbami deprecjacji i degradacji tego niezwykłego sacrum.

Tak więc do powstania tego okolicznościowego wydawnictwa, po wizycie Papieża Polaka na Podlasiu, w obliczu jubileuszu roku 2000, skłoniła mnie nowa sytuacja w Ojczyźnie po roku 1989.

Wiadomo, że Kodeń jest miejscem świętym od 367 lat za przyczyną przywiezionego tu cudownego obrazu Matki Bożej de Guadalupe. Nazwano ją Królową Podlasia i zawsze nią pozostała mimo prześlaciowego wygnania po 1875 roku. Kodeń stał się ostoją katolicyzmu. U jego bram zatrzymała się nawałnica ateizmu w 1939 i 1944 roku. Kilkaset metrów dalej za Bugiem usiłowano uczynić pustynię duchową. Okazało się jednak, że walka o sumienia i wartości nie zakończyła się wraz z upadkiem komunizmu, nabrała tylko nowego charakteru.

Oto bowiem po 360 latach znaleźli się tacy, którzy chcą przyłożyć „mędrca szkiełko i oko” i wołają, że nie ma żadnych śladów w dokumentach dotyczących pochodzenia obrazu.

Przed kilku laty z pozoru w „niewinnej” audycji radiowej B. Seniuk zakwestionował pochodzenie obrazu, ściślej mówiąc genezę jego przybycia. Inny autor A. Saładiak próbuje wykazać w swej publikacji, że kościół Św. Anny jest zabytkiem kultury ukraińskiej (prawosławnej). Podobnie usiłowano zrobić w 1875 roku, tylko wtedy obowiązywała opcja rosyjska.

I wreszcie w 1996 roku (rzecz ukazała się w księgarniach w 1997 roku) w swej najnowszej, z pozoru bardzo naukowej pracy, Andrzej Tłomacki całkowicie dezawuuje książkę Z. Kossak, na której wychowało się kilka pokoleń katolików. Píše bowiem „Śmiem twierdzić, iż Zofia Kossak-Szczucka nieświadomie wprowadziła w błąd wielbicieli swojego pisarstwa jak i rzesze pielgrzymów rokrocznie nawiedzających kodeńskie sanktuarium”. Jest to postawienie sprawy na głowie. Rzesze pielgrzymów nie dlatego nawiedzają to Sanktuarium, że wybitna pisarka napisała o kradzieży obrazu, ale z powodu łask.

Z pozoru sensacyjna teza Tłomackiego na temat genezy obrazu, iż nie znaleziono dokumentów, nie upoważnia do stwierdzenia, że pielgrzymi, którzy dążą do Sanktuarium, zostali oszukani. Posunięcie to niby wymierzone w autorkę „Błogosławionej winy”, w rzeczywistości podważa całą dotychczasową literaturę przedmiotu i godzi w zagadnienia religijno-moralne. Przecież Zofia Kossak świadomie pisała o chrześcijańskim zrozumieniu winy, o pielgrzymowaniu duchowym, o zawierzeniu Mądrości i Miłosierdziu Bożemu. A Tłomacki konkluduje: „Myślę więc, iż bardzo jest prawdopodobne, że

Mikołaj Sapieha przywiózł do Kodnia zakupioną we Włoszech mniej lub bardziej wierną kopię Madonny „de Guadelupe”. Takie postawienie sprawy to nie tylko podważanie autentyczności obrazu – jest to próba uderzenia w całą spuściznę kulturalną i formacyjną Podlasia.

Dla ludzi wierzących wystarczyło to, co napisał papież Urban VIII w 1635 roku. Wprawdzie jest to dłuższe oświadczenie, ale przytoczę obszerny fragment: „Przyzwoita jest Rzymskiemu Biskupowi rzecz, na pobożne wiernych Pańskich chęci dobrotliwy mieć wzgląd i z Pasterskiego urzędu zadość im czynić – zwłaszcza, jeśli dezyderata one do rozszerzenia chwały Bożej Zbawienie w Panu zdają się pomagać.

Takową myślą kierowani, rozważyliśmy bacznie supliki i sprawy miłego syna Naszego Mikołaja Sapiehy, a widząc gorliwą jego pobożność, której żywych płomieni żadne wypadki ni czasy przytłumić nie były zdolne, również miłość i nabożeństwo do Boga, Pana naszego, a zwłaszcza do Maryi, Matki Najświętszej, postanowiliśmy ku prośbom onego życzliwie się przychylić i takowych łaskawie wysłuchać.

Tedy uroczystym aktem niniejszym oznajmiamy wszem wobec i powagą Najwyższej Naszej władzy potwierdzamy, iż wszelkie cenzury i kary kościelne ciężące na rzeczowym miłym synu Naszym Mikołaju Sapieże, kasujemy, zmazujemy i darowujemy. Obraz Madonny Gregoriańskiej, zwanej też di Guadelupe, uwieziony przezeń z Rzymu, na wieczne czasy, in perpetuum, rodowi jego ofiarowujemy, iżby w nowo wznoszonej bazylice w dziedzicznym jego mieście Kodniu znajdował się i tam po wszystkie wieki cześć znakomitą odbierał.

Takoż do ozdobienia tej świątyni, dodajemy mu liczne Relikwie Świętych Pańskich, których wypis szczegółowy przy niniejszym załącza się”.

W zakończeniu papież napisał: „Żadnemu tedy z ludzi nie wolno będzie tego listu Naszego rozgrzeszenia... przestąpić, albo mu płochą światłością sprzeciwić się”. Dokument papieski jest zrozumiały dla potomnych. A jednak po trzech wiekach pojawili się głosiciele nowej prawdy. Dawni mieszkańcy Podlasia nie byli tak sceptyczni.

Altarzysta kodeński z początku XVIII w. był bowiem głęboko przekonany do tego, co pisał:

*„Boś nie zmyślona lub adumbrowana
Szczodroblowości najwyższej fontanna
I wszech dobrodziejstw tak wielkiego Syna
Suma jedyna”*

Anonimowe dzieło wydane w 1718 roku p.t. „Obraz Kodeński chronologicie opisany do roku terażniejszego” zawierało na początku taką strofę:

*„Urban Ósmy zaś dał mie Sapieże
By mi kościół zmurował za klątwę i więzę,
Tysiąc sześćset trzydziestopiątego aż Roku
Na zaszczyt owym Polakom z Boskiego wyroku”*

A więc, jeśli papież przebaczył i podarował, to również dlatego, że obraz zasłynął łaskami i cudami w nowym miejscu. Nie ustały one po śmierci wielkiego papieża, ani tego, który obraz przywiózł. Staruszek Jakub Walicki, który większą część swego żywota przeżył w drugiej połowie XVII w. w swej „Historii Przeznaczonego Obrazu Kodeńskiego” (wydanego w 1721 r.) zaznaczył:

„W 1651 roku wpadli Tatarzy do miasta, zrabowali kościół unosząc wszystko, co droższe, a pokrytego złotem wizerunku nie dojrżeli i nie tknęli. Niewidzialnym się stał dla ich oczu obraz, który z głównego ołtarza cały kościół swym blaskiem napelniał! – Cud wielki! Lecz zali mniejszej siły trzeba było, by uzdrowić konające, przygniecione belką dziecię?”

Kanclerz Fryderyk Sapieha w swym dziele „Monumenta” wydanym w 1723 roku zapisał: „Oto płótno, strzęp poświęcony, przez tysiąc sto lat i więcej żadną skazą nienaruszony, świeżością wdzięczny, niesłychaną kolorów czerstwością kwitnący. Oto płótno! – niezwyčajne do długiego trwania, gdyby mówić umiało mówiłoby: Większa moc moja nad kamienie, ani materia moja miedziana. Dwunasty wiek zacząwszy śmieję się z parafialnych podpór, z marmurowych kolumn, z miedzi ulanych Pergamu murów, skruszonych zębem zgryźliwego czasu i w drobny pył rozsypanych. Dawno już

tamte w popiele swoim są pogrzebane, moja zaś pod kolorami Panieńskiego kształtu nieskażona zachowuje się długowieczności.” Papież Innocenty XII w 1723 roku przysłał do Kodnia dwie złote korony, aby obraz ukoronować. Zatem obraz był autentyczny, bo nie ma zwyczaju koronowania kopii.

Zostawmy jednak wieki XVII i XVIII, bo czasy późniejsze przyniosły Obrazowi nie mniejszą sławę literacką i pisarską. W 1859 roku Józef Ignacy Kraszewski zanotował: „Kościół infulacki w Kodniu, jak wiadomo, przepyszny, sławny jest obrazem cudownym Najświętszej Panny z Rzymu przez jednego z Sapiehów skradzionym, potem przez papieża z przebaczeniem winy pobożnemu przywłaścicielowi дарowanym i koronowanym. Gmach to obszerny, wspaniały i na okolicę najświetniejszy; mnóstwo też ludu gromadzi się tu na odpusty i nabożeństwo przed taumaturgą odprawiane”.

Jeden z bohaterów powieści Kraszewskiego mówi: „Panna Barbara chodziła regularnie niemal co dzień do kaplicy Matki Boskiej [Kodeńskiej – J.G.] na mszę ranną śpiewaną, co gdym zaraz odkrył i mnie też gorąca jakaś pobożność chwyciła. Dawniej mi dosyć bywało niedzieli i święta, teraz pomyślałem, że mając czasu dosyć, nieźle by było co dzień mszy w tak łaskami słynącym miejscu słuchać;”

Historyk, archeolog i rysownik Józef Łoski w swym artykule „Obraz Najświętszej Panny Maryi Kodeńskiej” z 1873 roku rzeczowo opisał historię obrazu Matki Bożej de Guadelupe, który Mikołaj Sapieha uwiózł w 1631 roku z Rzymu. W innym opracowaniu podkreślał znaczenie dawnych przekazów i wspominał o infulacie kodeńskim Józefie Andrzeju Załuskim, założycielu publicznej biblioteki:

„Mnie się zdaje, że w wiekach, w których ogół, wzgardziwszy świętymi podaniami przeszłości, pogrążył się w materializmie i rozkoszach użycia, ludzie jak Załuski... są posłannikami opatrności, aby przechowywali widome świadectwo przeszłości dla nauki i opamiętania współczesnych”

Gdy wywieziono gwałtem cudowny obraz i zabrano świątynię w 1875 roku, nikt bardziej nie wyraził żalu, niż lud Podlasia w słynnej pieśni:

„Do kogoż my, Matuchno, do kogo pójdziemy

I u kogo ratunku dziś szukać będziemy

O Matko Ty Kodeńska, Opiekunko nasza

usłysz, jak lud Podlasia pokornie uprasza”

I jak powiedział w 100 lat później kardynał Karol Wojtyła „dlatego, że lud Boży ziemi podlaskiej nie zapomniał, i oczekiwał, i zapraszał, i prosił, i nalegał, ażeby powróciła” tak się stało. Najpełniej przedstawił historię obrazu do końca XIX w. ksiądz Józef Pruszkowski w słynnym dziele „Kodeń Sapiehów. Jego kościoły i starożytny obraz Matki Boskiej Gwadelupeńskiej z dawnych i współczesnych źródeł” wydanym w Krakowie w 1898 roku.

Śladami tego wybitnego dokumentalisty poszła sławna pisarka Z. Kossak-Szczucka, gdy u progu niepodległości wydała opowieść „Beatum Scelus” (1924). Historyk literatury K. Czachowski nazwał tę książkę „arcydziełem opisu niezwyklej miary”, a rozwiązanie zagadnienia religijno moralnego uznał za „wysoki triumf pisarski”. W zakończeniu autorka pisała: „Na przybycie Matki Boskiej czekają z utęsknieniem ludzie i w Krasicy i w Kodniu. Ludzkie spory ciągle trwają. Ostatniego słowa rozstrzygającego nie powiedziała dotąd tylko – Ona. Gdzie zechce teraz pozostać? Dokąd Ją wola Najświętsza zaniesie?”

Czy do krasicyńskiego zamku, gdzie w starej kaplicy, jak w relikwiarzu cudownym, spoczywać będzie w dostojnym spokoju i królewskiej glorii; czy do swej dawnej siedziby, do Kodnia, gdzie na pograniczu władania szatana latarnią będzie zbawczą, ku ocaleniu dusz udręczonych zatloną?”

I dzisiaj już wiemy, jakie miejsce wybrała. Po krótkim pobycie w Warszawie, w Siedlcach, Międzyrzecu, Białej, Terespolu wróciła do swego grodu. W 1927 roku lud Podlasia radośnie śpiewał:

„Matko Kodeńska, Ty nasza Królowo,

Któraś do Kodnia wróciła na nowo

Matko Kodeńska, Matko Jedyna

Wyproś nam łaski u swojego Syna

W całym Podlasiu wspaniale uczczona

od Twego ludu bądźże pozdrowiona”

Gdy po II wojnie światowej Z. Kossak opracowała swą powieść w nowej wersji (w 1958 r.), pozostała wierna głównej idei książki, którą tym razem wyraziła po polsku w tytule – „Błogosławiona wina”. Mimo że cenzura komunistyczna nie pozwoliła zamieścić fragmentów o usunięciu obrazu przez żołnierzy rosyjskich w 1875 roku, autorka umieściła znamienne credo w następującym przesłaniu: „Dla Ciebie to wszystko zostało napisane o Maryjo, błogosławiona Jutrzenko zbłąkanych, Matko wygnańców, Pocieszycielko smutnych i tęskniących. Jak wierne drzewo wydałaś woń wdzięczną, a kwiaty Twoje owocem czci i uczciwości. Matko pięknej miłości i nadziei świętej, w Tobie wszelka łaska drogi i prawdy, w Tobie nadzieja żywota i cnoty. Kto Ciebie słucha – nie będzie zawstydzony, a kto przez Ciebie swe dzieła sprawuje – nie zgrzeszy”

W latach reżymu totalitarnego takie stwierdzenia w nakładzie 10 tys. egzemplarzy były wyznaniem niezwykłym. Tym bardziej wielkim aktem odwagi było następne zdanie: „Matko uwielbiana i umiłowana, królująca miłościwie w Częstochowie, Kodniu, Ostrej Bramie, Lourdes, Fatimie, Kazaniu, Kijowie, Loreto. W tysiącu miejsc sławiona i wyobrażana, wszędzie obecna, taż sama, Krynica Nieustannej Pomocy, Stolica Mądrości Bożej.” Kolejne wydanie tej książki ukazało się dopiero w 7 lat później, a następnie już po upadku Gomułki. Prawdę o opiece M.B. Kodeńskiej w trudnych latach totalitaryzmu wyraził Prymas Wyszyński, który powiedział w 1969 roku w Kodniu: „Niech... Diecezja, tak wiele zawdzięczająca Matce Boskiej Kodeńskiej – Wygnance, która zwycięsko tutaj wróciła z więzienia w Częstochowie – zaufa Jej wraz z arcybiskupem, pracowitym Duchowieństwem i wiernym ludem”, a w kilka lat później prosił o uproszenie u Pani Kodeńskiej łask i Darów Bożych, aby Podlasianie „dochowali wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i Męczeńskiej Swej Ziemi”.

Najlepiej istotę obrazu Kodeńskiego uwypuklił w 1977 roku obecny papież Jan Paweł II: „Tę jedność w Kościele Chrystusowym, jedność Ludu Bożego w szczególnie sposób Ona oznacza. Są takie wybrane wizerunki, które temu w szczególnie sposób służą. Tę jedność Ona wyraża. Tę jedność Ona sprawia. Taka jest tajemnica tego kodeńskiego obrazu, który miał za sobą dziwną przeszłość.” Nie wszyscy jednak tę tajemnicę chcą zaakceptować. Andrzej Tłomacki

napisał we wspomnianej kontrowersyjnej pracy: „Od około 1972 roku OO. Oblaci opiekunowie sanktuarium kodeńskiego początkowo jeszcze nieśmiało zaczęli kwestionować prawdziwość wiadomości przekazanych przez pisarkę (Zofię Kossak – J.G.). Aktualnie zapoznając pielgrzymki z historią obrazu M.B.K. OO. Oblaci wątek kradzieży rozpatrują w kategoriach legendy.”

Stwierdzenie autora nie jest zgodne z rzeczywistością. Były przeor Oblatów w Kodniu O. Leonard Głowacki w postłowie do ostatniego wydania powieści Z. Kossak z 1989 roku skonstatował: „W dobie Papieża – Polaka, czciciela Matki Bożej Kodeńskiej, gdy wśród wielorakich zagadnień wczytujemy się w encyklikę o Bożym Miłosierdziu, oblaci, Jej stróżowie, pragną dać Jej czcicielom tę opowieść o winie człowieka i Bożym Miłosierdziu, aby w ten sposób budzić ufność w sercach i torować drogę Miłosierdziu Bożemu. Zapewne jest to także forma opowiadania Dobrej Nowiny o Miłosierdziu Bożym, którą zaczął głosić Chrystus i która nieustannie i może coraz bardziej, jest nam wszystkim potrzebna.”

W „Polskiej Litanii” jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich ks. Jan Twardowski nie wahał się napisać:

*„Z Rzymu skradziona w Kodniu schowana przed Włochami
Módl się za nami”*

I żeby wreszcie postawić kropkę nad i podam ostatni fakt. 2 lipca 1998 roku odbyła się kolejna Diecezjalna Pielgrzymka chorych do Kodnia, której przewodniczył biskup siedlecki Jan Wiktor Nowak. Wzięli w niej udział liczni kapłani, pod których opieką przybyło do Królowej Podlasia ok. 8–10 tys. pielgrzymów przede wszystkim chorych z diecezji Siedleckiej, Drohiczyńskiej, Lubelskiej i innych. W homilii w czasie uroczystej sumy ks. bp. J.W. Nowak m.in. powiedział: „Przybyliśmy tu dziś – chorzy, cierpiący, samotni, starsi – do Matki Bożej Kodeńskiej – bo jak to powiedziałem, tu w Kodniu przed rokiem – „do Matki Bożej Kodeńskiej szczególne prawo mają chorzy i cierpiący, gdyż jak nam podaje tradycja, słynny ze swej głębokiej pobożności, a także z wielkich zasług dla Ojczyzny Mikołaj Sapieha w czasie przedłużającej się choroby w 1631 roku odbył pielgrzymkę do Rzymu i tam w czasie Mszy Świętej, którą przed tym obrazem w jego intencji odprawił papież Urban VII, zawiązała się

między chorym pielgrzymem z Podlasia a Matką Bożą głęboka więź synowskiej miłości i oddania, tak iż zapragnął Ją mieć tu na Podlasiu.

A lud Podlasia przyjął Ją z największą czcią i tę cześć i oddanie Jej dotąd okazuje. Coraz też głębsza więź zawiązuje się między chorymi Podlasia a Matką Bożą Kodeńską. Wiemy, że Ona wstawia się za tym ludem, jak wstawiała się w Kanie za tymi bezradnymi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Ona wstawia się, Ona oręduje zwłaszcza za chorymi. Takie przekonanie wiary tu w Kodniu coraz bardziej się potęguje.

Poprzez ten obraz, dzięki któremu zawiązała się duchowa więź między chorym Mikołajem Sapiehą, widzimy Maryję przede wszystkim jako tę, która całym życiem złożyła godne naśladowanie świątectwo tej, jak powiedziałem za Janem Pawłem II – „ewangelii cierpienia”.

Tak więc problem nie został wymyślony przez wybitną pisarkę jak chce A. Tłomacki i kościół nigdy nie wyrzeknie się swej tradycji.

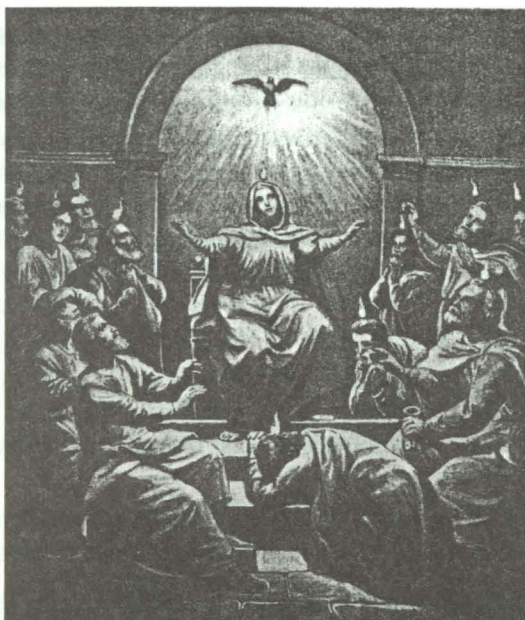
Pod względem warsztatowym niektóre fragmenty pracy A. Tłomackiego pozostawiają wiele do życzenia. Autor omawia postacie Sapiehów, ale nie podjął próby ukazania Jana Fryderyka Sapiehy nie tylko jako historyka ale jako pisarza głęboko chrześcijańskiego, i nie dokonał analizy jego głośnego dzieła „Monumenta”, na którym opierali się inni monografiści. Dlatego sylwetka tej wybitnej postaci jest niepełna i szkicowa. Wielka szkoda. Gdyby w opowieści Z. Kossak obficie czerpiącej z „Monumenta” zasadnicza sprawa była fikcją, jak chce A. Tłomacki, to powinien się on zastanowić, czy J. F. Sapież, szanowanemu kanclerzowi, który z dokumentami bez przerwy miał do czynienia, zależałoby na czynieniu swego poprzednika w rodzie złodziejem i oczernianiu go? Czy potrzebowałyby rozgłaszać, że obraz został skradziony, jeśliby Mikołaj Sapieha legalnie go kupił, jak sugeruje Tłomacki? W 1700 roku Ród Sapiehów poniósł wielką klęskę polityczną i sława jego została poważnie nadwątlona. Dlatego należy podziwiać ogromną odwagę kanclerza, że nie wahał się wyznać całej prawdy o Mikołaju.

A. Tłomacki wyciąga zbyt pochopne wnioski z tzw. milczenia innych źródeł. Milczenie to nie upoważnia jednak do negowania znanych skądinąd faktów. Wiadomo przecież, że papież Urban VIII

polecił zatrzeć całą sprawę. Czy obecne do dnia dzisiejszego relikwie Świętych w Sanktuarium Kodeńskim o niczym nie świadczą? Czy papież darowałby bez powodu Sapieże tyle tych świętych znaków?

Na pewno miał rację kardynał Karol Wojtyła, gdy w 1977 roku powiedział o przedziwnej tajemnicy tego wizerunku. Częstkę dziejów tej tajemnicy postanowiłem ukazać w ilustracjach i Czytelnicy osądzą, czy spełniło to swoje zadanie.

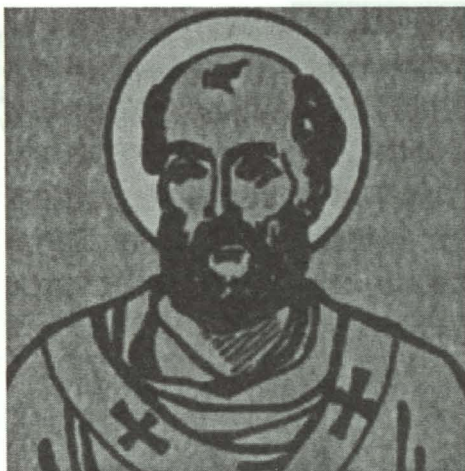
*Wdzięczni mieszkańcy miasta Międzyrzecza Podlaskiego i okolic
dziękują księdzu infułatowi Kazimierzowi Korszniewiczowi
oraz księdzu kanonikowi dziekanowi Michałowi Domańskiemu
za wzniesienie pomnika z okazji Wielkiego Jubileuszu
2000-lecia Chrześcijaństwa.*



Dzięki Św. Ireneuszowi (130–202 n.e.) i Św. Hipolitowi (170–235 n.e.) rozpowszechnia się (jeszcze w ukryciu) kult Matki Bożej – Matki Kościoła.



Cesarz Konstantyn Wielki wydaje w 313 r. słynny Edykt Mediolański przyznający chrześcijanom prawo swobodnego wyznawania swej religii. Kościół Chrystusowy wychodzi z katakumb.



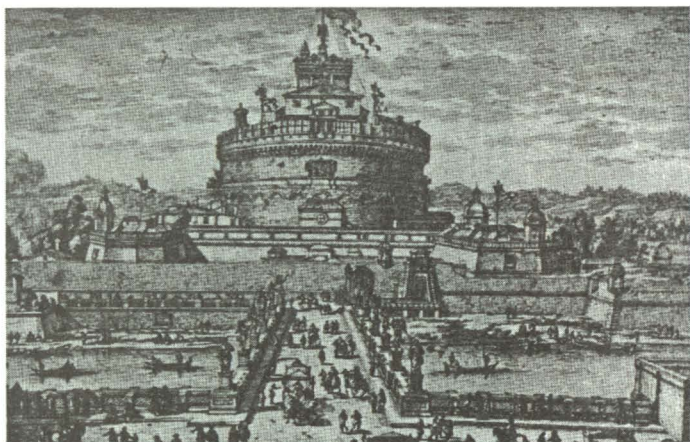
Papież Grzegorz Wielki (590–604) otrzymuje z Konstantynopola od patriarchy Eutychiusza dar przyjaźni – figurę Matki Bożej. Ten niezwykle upominek papież przekazuje arcybiskupowi Sewilli Leonardowi w nagrodę za skuteczne przeciwstawianie się arianizmowi.



Figura Matki Bożej była wykonana z drewna. Wg podania wyrzeźbił ją Św. Łukasz Ewangelista. Przyczyniła się do ustania trzęsienia ziemi w Konstantynopolu w 446 roku, gdy jednocześnie śpiewano hymn błagalny „Święty Boże”.



Na polecenie papieża opat klasztoru benedyktyńskiego w Rzymie Augustyn (późniejszy misjonarz Wielkiej Brytanii, biskup Conterbury i Świety) namalował kopię podarowanej statuy.



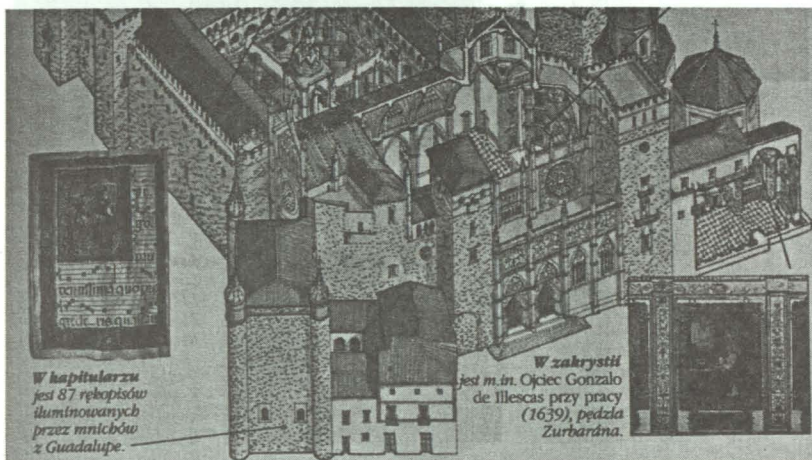
W 601 roku w czasie zarazy morowej w Rzymie urządzono procesję pokutną z namalowanym przez Augustyna obrazem. Kiedy procesja dotarła do mauzoleum Hadrzana ujrzeli wszyscy, jak na jego szczycie zjawiła się postać Anioła. Schował On do pochwy ognisty miecz, którym z woli Bożej pokonał złego ducha zarazy. Mauzoleum od tego historycznego ia zaczęto nazywać Zamkiem Św. Anioła.



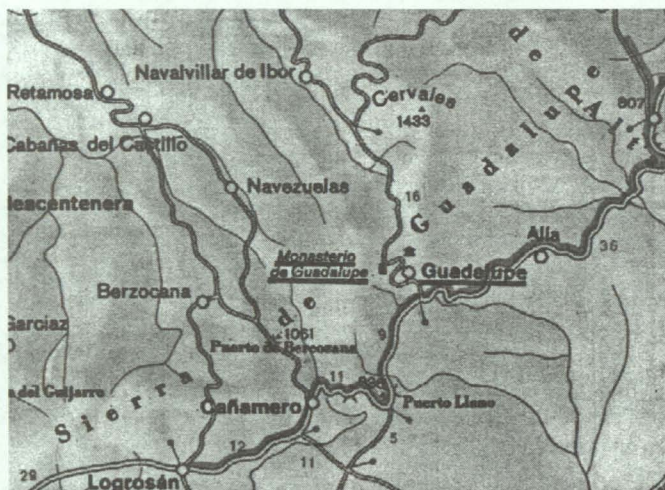
W latach 711–715 miał miejsce najazd Arabów na Hiszpanię. Podarowana przez papieża Grzegorza Wielkiego figura Matki Bożej została ukryta w skałach gór Guadalupe.



Po 600 latach, po objawieniach dla pasterza Gill Cordero w 1320 roku odnaleziono w górach Guadalupe drewnianą figurę Madonny, która zasłynęła wieloma cudami.



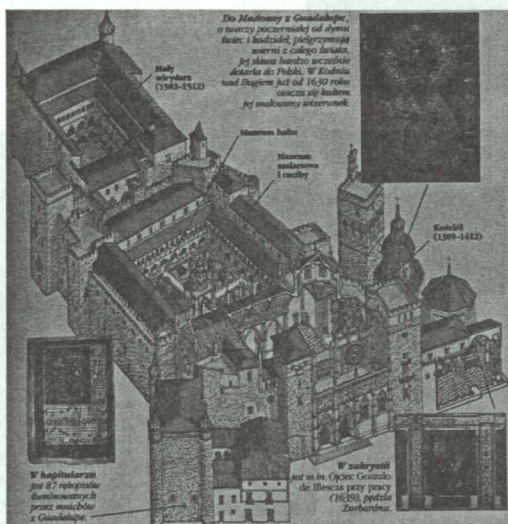
Król Kastylii Alfons XI wybudował w Guadalupe gotycki kościół i klasztor (1337–1340) w podzięce za zwycięstwo nad Maurami pod El Sabado de Tarifa. Kościół rozbudowano w latach 1389–1412.



Guadalupe staje się sławne w całej Hiszpanii. Sława ta trwa po dzień dzisiejszy.



Sanktuarium powstało w odległości tylko 170 km od Madrytu.



Pod patronatem kolejnych królów monaster w Guadalupe rozrósł się w ogromny ufortyfikowany kompleks budowli mieszczący szkoły elementarną i medyczną, trzy szpitale i jedną z największych bibliotek w kraju.



Krzysztof Kolumb na cześć Sanktuarium nazwał w 1493 roku odkrytą wyspę Nowego Świata w basenie Morza Karaibskiego – Guadalupe.



W 1496 roku w Sanktuarium M.B. w Guadalupe ochrzczono Karaibów przywiezionych przez Kolumba z Ameryki.



Żołnierz hiszpański z załogi konkwistadora Ferdynanda Corteza w 1519 roku przywozi kopię statuy M.B. z Guadalupe do Meksyku, gdzie otaczana jest kultem.



*Na wierzchnim okryciu
Juana Diego M.B.
odcisnęła swój wizerunek.*

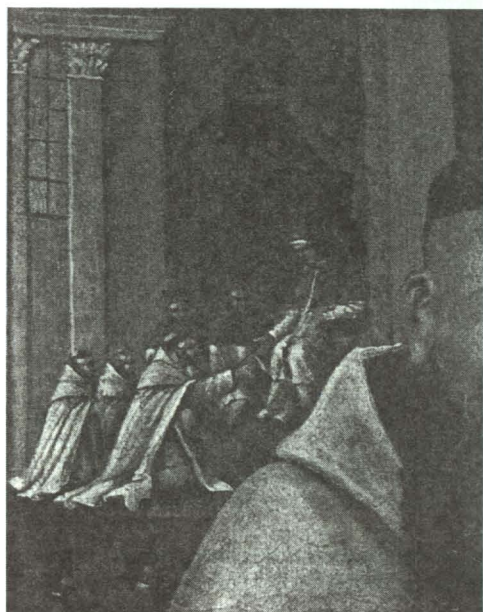
Indianin Juan Diego w Meksyku doznaje objawień Matki Bożej. W końcowym widzeniu 12 grudnia 1531 roku M.B. miała mu się przedstawić jako NMP z Guadalupe.

Matka Boża na wizerunku odbitym na opończy Indianina Diego zgodnie z azteckim zwyczajem ubrana była w długą różową suknię ze złotymi ozdobami. Jej błękitny płaszcz ma wzór z gwiazd. Objawienie się Maryi pod postacią młodej indiańskiej panny ubranej jak aztecka księżniczka w powiązaniu z bliską Aztekom symboliką wizerunku sprawiło, iż wkrótce uznali Ją za swą Patronkę i Matkę. W latach 1532–1538 osiem milionów Indian przyjęło chrzest.

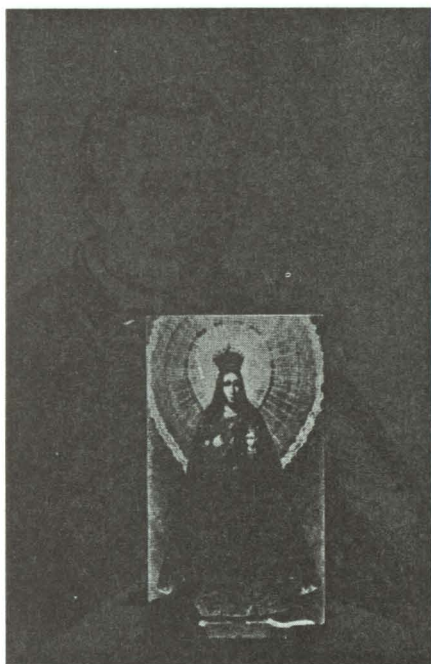


Historycy sztuki sądzą, że na początku XVII wieku malarską replikę M.B. z Guadalupe poddano w Hiszpanii renowacji, bądź przemalowano. Czyżby powstała wersja łącząca wątki hiszpańskie i meksykańskie?

Cieężko chory chorąży
litewski Mikołaj Sapieha,
właściciel Kodnia, udaje się
w 1631 roku z pielgrzymką
do Rzymu.



Pielgrzym zostaje przyjęty
przez papieża Urbana VIII
(który na jego intencję potem
odprawia Mszę Św.) podobnie
jak ci OO. Paulini.



Mikołaj Sapieha zostaje urzeczony
niezwykłym obrazem w kaplicy
papieskiej. Między uzdrowionym
pielgrzymem a Matką Bożą
zawiazuje się głęboka więź
synowskiej miłości i oddania,
tak iż zapragnął Ją mieć w Kodniu.



Gromadka podróżnych na postoju. Nikt nie przypuszcza nawet, że w tej karecie
wieziony jest potajemnie największy skarb z pielgrzymkowego szlaku.



Uprowadzony obraz umieścił Sapieha w swym zamkowym kościele Św. Ducha.



Obraz od razu zasłany łaskami. Wkrótce został uzdrowiony ciężko uszkodzony przez niedźwiedzia bartnik Iwan z Matiaszówki. O jego przywrócenie do życia modliła się rodzina leżąc krzyżem przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej.





Po 4. latach Mikołaj Sapieha (już jako marszałek nadworny Wielkiego Księstwa Litewskiego) udaje się jako pokutnik do Rzymu, aby prosić papieża o przebaczenie.



Papież Urban VIII w 1635 roku przebacza Mikołajowi, podarowuje obraz i nadaje wiele świętych relikwi.



Biskup łucki Bogusław Radoszewski w asyście duchowieństwa i wiernych przenosi obraz do nowego kościoła Św. Anny.



Pierwotny wygląd kościoła Św. Anny
zbudowanego przez architekta Jana Cangerle.



Kopuła kościoła miała być przypomnieniem Bazyliki Św. Piotra w Rzymie.



Renesansowe sklepienie w prezbiterium symbolizuje zbawienie – zawiera wiele serc połączonych żyłą stiukowego żebrowania, które są zwieńczone monogramem



Fragment dekoracji pandentywu
pod bębnem kopuły, przedstawiający
narodzenie Pana Jezusa.



Darowane przez papieża relikwie świętych
złożone na jednym z ołtarzy.

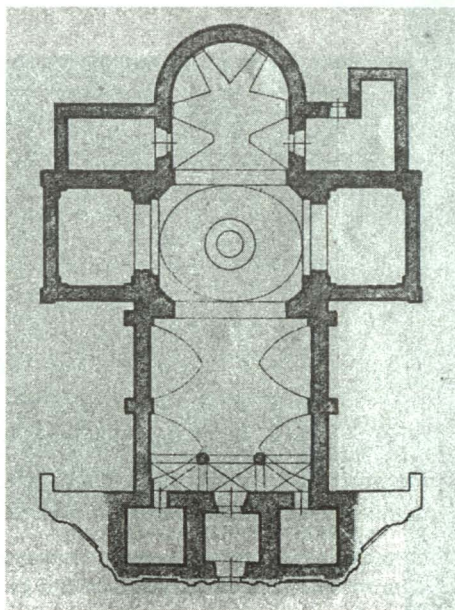


Szlachcic Korycki za przyczyną
M.B. Kodeńskiej zostaje uratowany z katastrofy statku na morzu
i na świadectwo tego zawiesza
swoje wotum przed cudownym
obrazem w 1636 roku.



W 1648 roku wybucha powstanie
Chmielnickiego. W obawie przed
niszczycielskimi Kozakami
wywieziono z Kodnia i ukryto
w podziemiach kościoła w Wołyniu
relikwie Świętych przywiezione
przez M. Sapiechę.

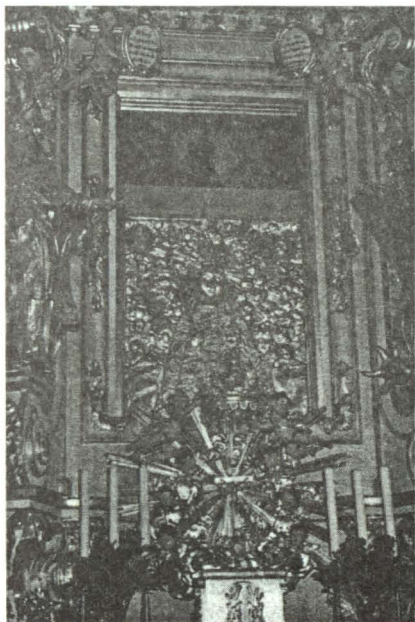
W 1651 roku Kazimierz Sapieha
dobudowuje boczne kaplice.



Kościół przyjmuje teraz
rzut krzyża.

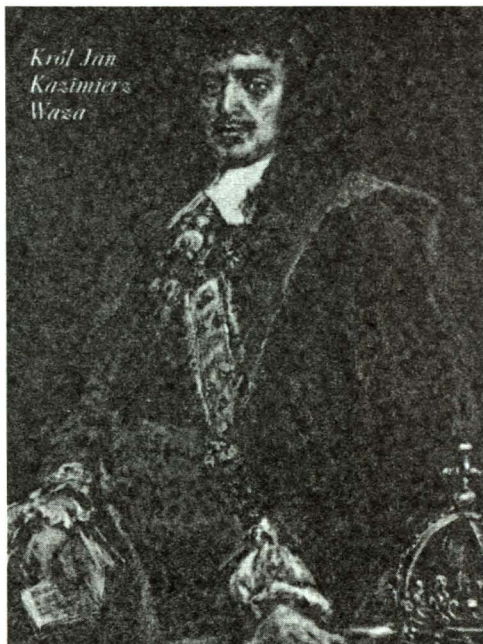


W 1657 roku najeżdżają Kodeń Szwedzi i Siedmiogrodzianie. Zdzierają blachę z dachu i kopuły kościoła, łupią i rozbijają dzwony, niszczą inne obrazy, lecz nie odważają się tknąć cudownego wizerunku M.B.



W 1660 roku Konstancja z Herburtów Sapieżyna, w podzięce za wysłuchane modlitwy i uratowanie swego męża Jana z niewoli tatarskiej i szwedzkiej, funduje do obrazu zasuwę w formie sukienki wykonanej ze złożonej, srebrnej blachy trybowanej we wzory kwiatowe.

*Król Jan
Kazimierz
Waza*



W 1661 roku Kodeń odwiedza
król Jan Kazimierz; ponawia
swoje śluby i składa na ołtarzu
przed cudownym obrazem
duży rubin.



Kolejny dziedzic Kodnia Kazimierz Władysław Sapieha składa w 1678 roku wotum
za cudowne ocalenie jego statków w czasie burzy za przyczyną M.B. Kodeńskiej.



W 1680 roku wybuchł wielki pożar w mieście, który przerzucił się na kościół św. Anny. Płomienie ogarnęły ołtarze. Zdołano wynieść tylko Najświętszy sakrament. Zgorzała księga cudów. Z kościoła pozostały nagie mury, ale cudowny obraz pozostał nietknięty.



Biskup Stanisław Dąbski w 1682 roku wprowadza do odbudowanego kościoła św. Anny przywiezione z Wohynia relikwie świętych (pozostały tam w ukryciu 34 lata) przy wielkim zjeździe dostojników i ludu.

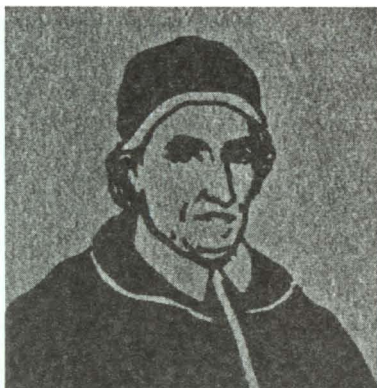


We Mszy Św. w Kodniu 25 czerwca 1684 roku uczestniczą m.in. kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego Marcjjan Ogiński, bp. wileński Aleksander Kotowicz i stolnik oszmiański Jan Poczubut Odlanicki, którzy wracają ze spotkania z królem Janem III Sobieskim w Jaworowie.



Nuncjusz apostolski kardynał Spada, który odwiedził kościół kodeński w 1700 roku miał sposobność zachwycać się ufundowanym przez Kazimierza Sapiechę (w 1685 roku) ołtarzem.

Papież Klemens XI bullą z 31 sierpnia
1709 roku eryguje infuację w Kodniu.



Jan Fryderyk Sapięha
w 1709 roku rozbudowuje
elewację frontową
kościół, nadając mu
dzisiejszy wygląd.



Po zanoszonych przed obrazem M.B. Kodeńskiej błaganiach
ustaje pomór bydła w 1711 roku.

W 1714 roku biskup żmudzki Paweł Sapieha
(który bardzo lubił kościół kodeński i w nim jest
pochowany) założył w parafii Bractwo Koronki
Św. Anny. Z tego okresu pochodzi obraz tej świętej
umieszczony w kaplicy św. Relikwii.



W 1716 roku gościł w świątyni
król polski August II Mocny.



W 1717 roku Jan Fryderyk Sapieha za zgodą biskupa ufundował w kościele kodeńskim osobny urząd kaznodziei z zakonu OO. Jezuitów.



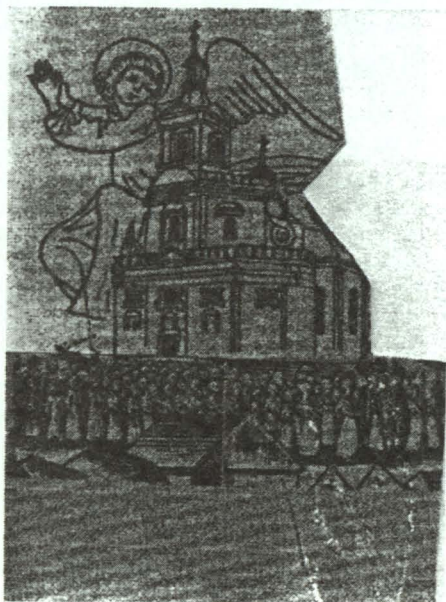
W 1720 roku Jan Fryderyk Sapieha ufundował i umieścił w kościele galerię portretów rodu Sapiehów liczącą ponad 70 płócien.



Genealogia portretowa Sapiehów ufundowana przez J. F. Sapiechę.



15 sierpnia 1723 roku w Święto
Wniebowzięcia N.M.P. biskup
łucki Stefan Rupniewski
ukoronował obraz Matki Bożej
złotymi koronami z Watykanu.



Koronacja odbyła się przy wielkim
zjeździe magnatów, rycerstwa,
biskupów i wiernego ludu
z Polski i Litwy.

Obraz Kodeński chronologicie opisany do roku teraźniejszego 1718. Autor nieznan.

Monumenta Antiquitatum Marianarum in Imagine Vetustissima Deiparae de Guadalupe Codnensis. Spisane w dwóch częściach przez Jana Fryderyka Łukasza Sapięhę, kasztelana trockiego, wydane w Warszawie 1720 r.

Monumenta albo Zebranie starożytnych ozdób Przenajświętszej Bogarodzicy Kodeńskiej. — Polskie tłumaczenie poprzedniego, rozszerzone przez ks. Albrychta Stawskiego, wyd. w r. 1723.

Historya przeznacnego Obrazu Kodeńskiego Przenajdosłniejszej Panny Maryi, Grzegorzowi Wielkiemu ulubionego, de Guadelupe nazwanego, przez ks. Jakóba Walickiego, altarystę Kodeńskiego, wyd. w r. 1721.

Do 1723 roku ukazały się drukiem następujące prace o M.B. Kodeńskiej.

W 1731 roku infułatem w kościele św. Anny został kanonik Józef Andrzej Załuski, historyk, bibliograf, pisarz, twórca Biblioteki Publicznej w Warszawie, później zesłany przez carat do Kaługi. Na zesłaniu w Smoleńsku napisał:
„Jak już Christophor Columbus w 1497 roku odkrył tamten świat nowy – poddał go królowi hiszpańskiemu. A w sześć lat dziesięć milionów ochrzciło się.”

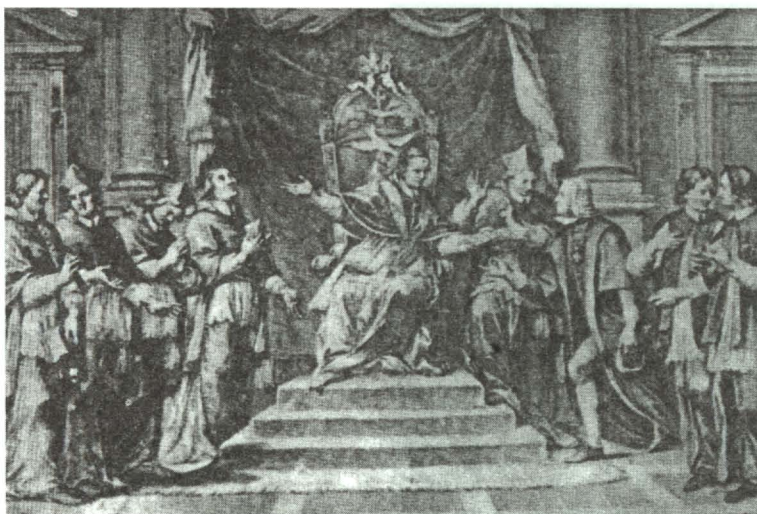




W 1744 roku w Kodniu powstaje Dom Misji Jezuickiej. Misjonarze współpracują z Bazyliką św. Anny. Nadwornym teologiem na zamku kanclerza Jana Fryderyka Sapiehy zostaje jezuita o. Garski.



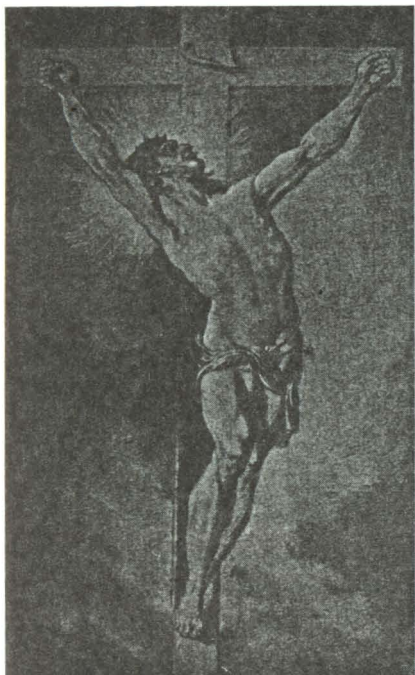
W 1751 umiera wielki dobrodziej kościoła św. Anny kanclerz W. Lit. Jan Fryderyk Sapieha, którego pochowano w podziemiach tej świątyni w 1752 roku. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele liczących się rodzin Rzeczypospolitej.



W 1773 roku opuszczają Kodeń misjonarze OO. Jezuici.
Parafia św. Anny traci współpracowników.



W 1786 roku przed cudownym
obrazem M.B. Kodeńskiej bierze
ślub poseł kijowski i hetmański gen.
adiutant Józef Zajączek, późniejszy
jakobin i namiestnik Królestwa
Polskiego.

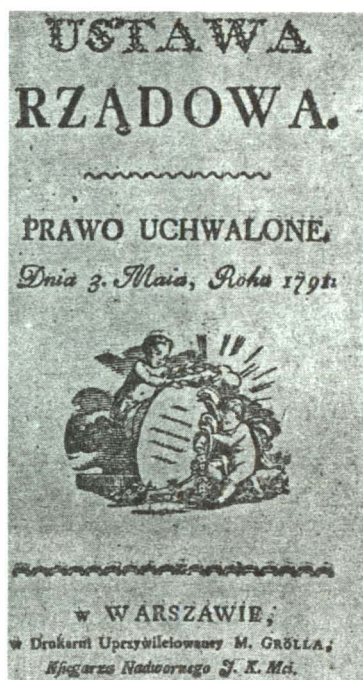


Ten obraz narysował
Tadeusz Kościuszko,
gdy mieszkał
niedaleko Kodnia.

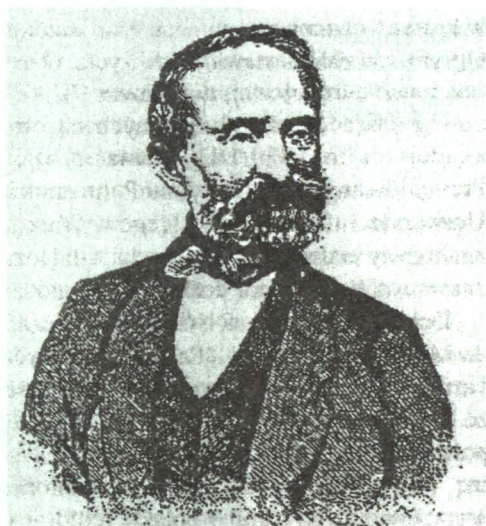
Po 9 maja 1794 r. w kościele kodeńskim przed
wystawionym Najświętszym Sakramentem
śpiewano pokorne suplikacje o ratunek
dla Ojczyzny i powstania Kościuszki.



W 1792 roku z polecenia biskupa
A. Naruszewicza w kościele kodeńskim
odprawiane są modły dziękczynne
za Konstytucję 3 Maja.



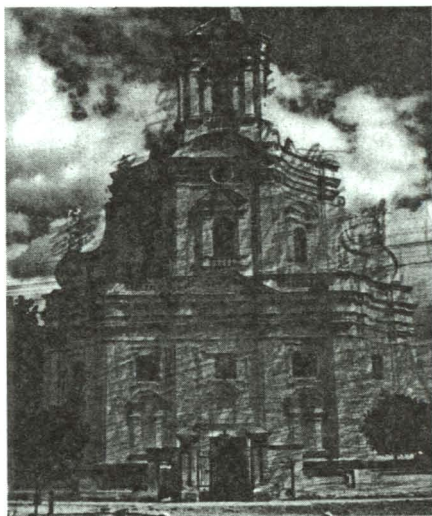
W 1798 roku odbył się w bazylice
kodeńskiej pogrzeb Kazimierza
Nestora Sapiehy, marszałka
Sejmu Czteroletniego, zwolennika
Ustawy 3 Maja, uczestnika
powstania kościuszkowskiego.



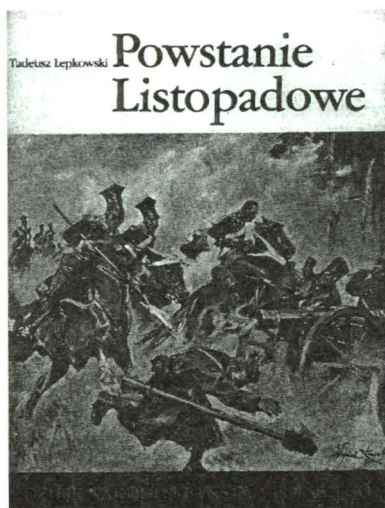
W 1802 roku został ochrzczony w kościele św. Anny, i tutaj później przyjął I Komunię, Seweryn Zdzitowiecki, który wyrósł na słynnego chemika i był potem dyrektorem i profesorem Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie.



W 1812 roku wtargnęły do kościoła wojska rosyjskie. Zrabowały około 200 wotów, sprofanowały szaty liturgiczne i większość grobowców w podziemiach kościoła.



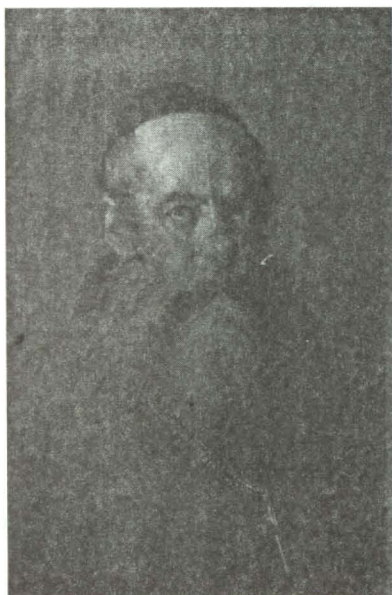
W 1821 roku wielki pożar niszczy miasto. Wieża kościoła św. Anny, kopuła i dach padły pastwą płomieni.



Gdy wybuchło powstanie listopadowe infulat kodeński Szymon Paliszewski ze łzami w oczach zaklinał lud zebrany, aby w tak ważnych chwilach nie był oziębłym i nie trwożył się bliskim niebezpieczeństwem.

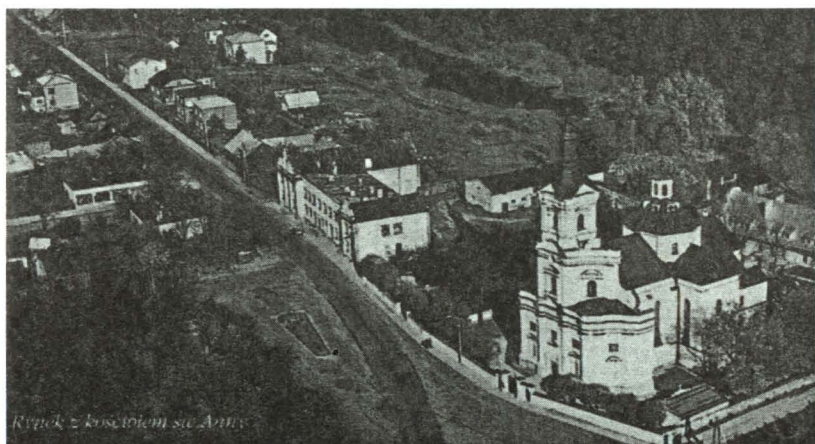
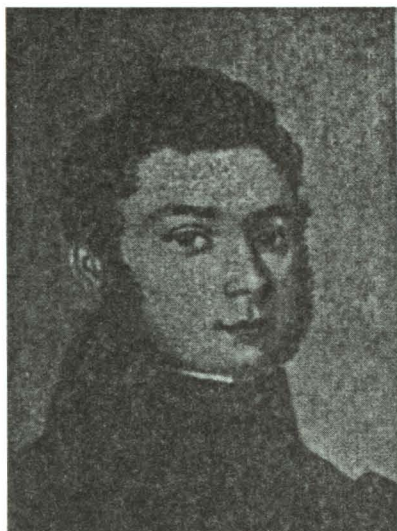


W 1842 roku odwiedza Kodeń
jeden z najpłodniejszych
pisarzy polskich Józef Ignacy
Kraszewski, który nie tylko
podziwia wnętrze kościoła
św. Anny, ale rysuje kościół
św. Ducha.



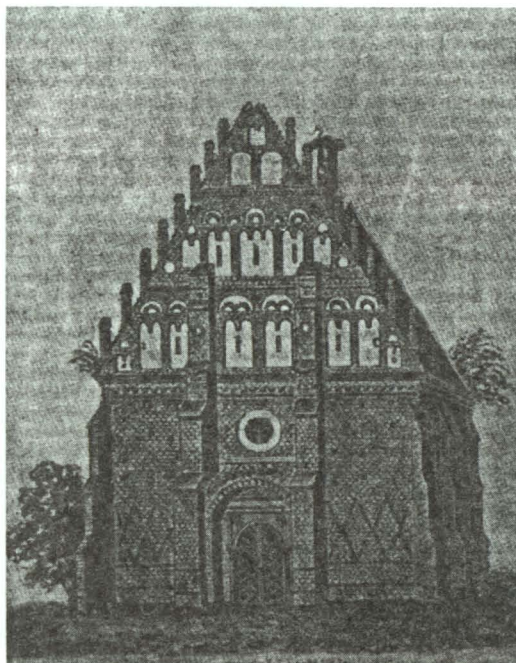
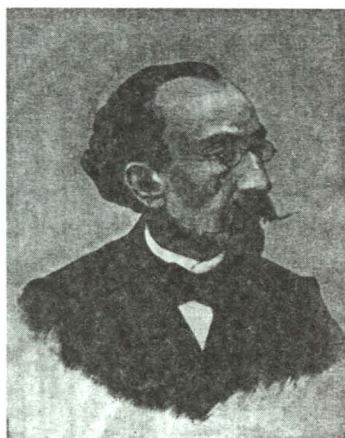
W 1851 roku Misje Św. w Kodniu
w kościele infułackim przeprowadza
ks. Beniamin Szymański (za 6 lat
zostanie ostatnim biskupem diecezji
podlaskiej). Zza Bugu przybywają
nielegalnie na te misje setki
prześladowanych unitów.

W połowie XIX w. właścicielem
Kodnia został Ludwik
Kraśiński, brat słynnego
wieszczki narodowego. Hr.
Kraśińska była wielką i gorliwą
opiekunką kościoła
kodeńskiego.



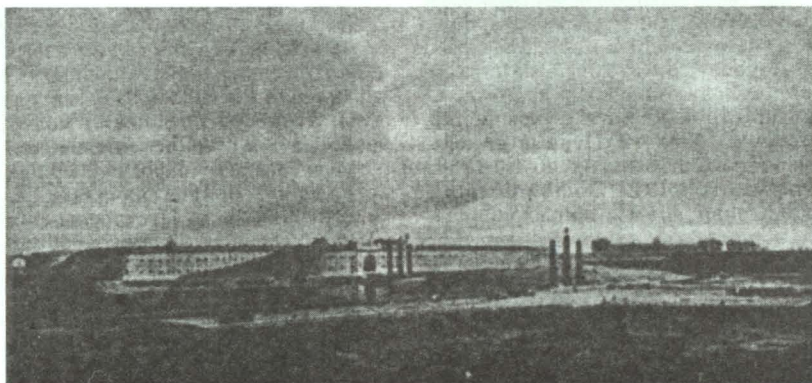
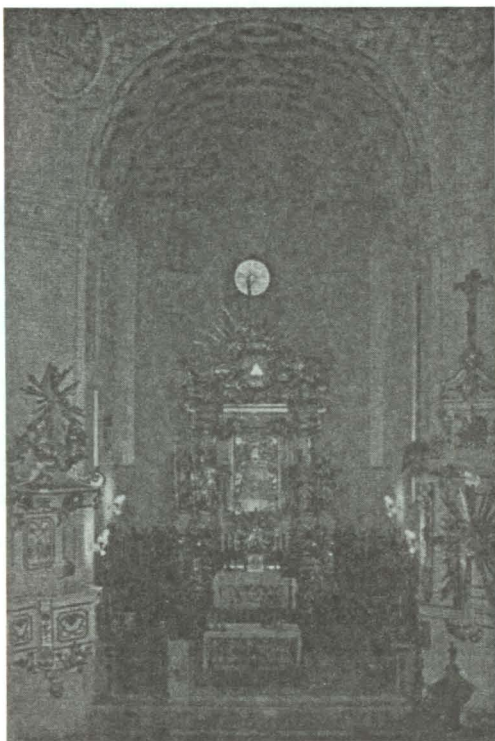
W 1851 r. na tym placu przed kościołem zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy
wiernych przy ołtarzu wzniesionym na rynku kodeńskim.

W 1855 roku w kościele św. Anny przebywał znany historyk i rysownik (w 1827 roku tu ochrzczony) Józef Łoski, który kopiuje portrety Sapiehów. W 18 lat później, już w dobie zaczynających się prześladowań religijnych, zamieścił opis pt. „Obraz Najświętszej Panny Maryi Kodeńskiej” (w: *Tygodnik Ilustrowany*, 1873.07.19).



W 1857 roku J. Łoski odrysował kościół św. Ducha, w którym Sapieha umieścił Cudowny Obraz M.B. po przywiezieniu z Rzymu.

Z tej ambony wygłaszano
w 1863 roku podniosłe
patriotyczne kazania,
a w kościele śpiewano
narodowe pieśni.

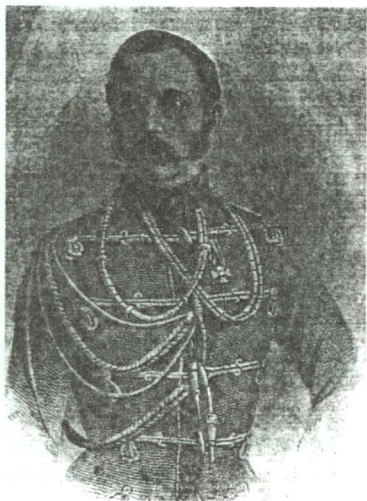


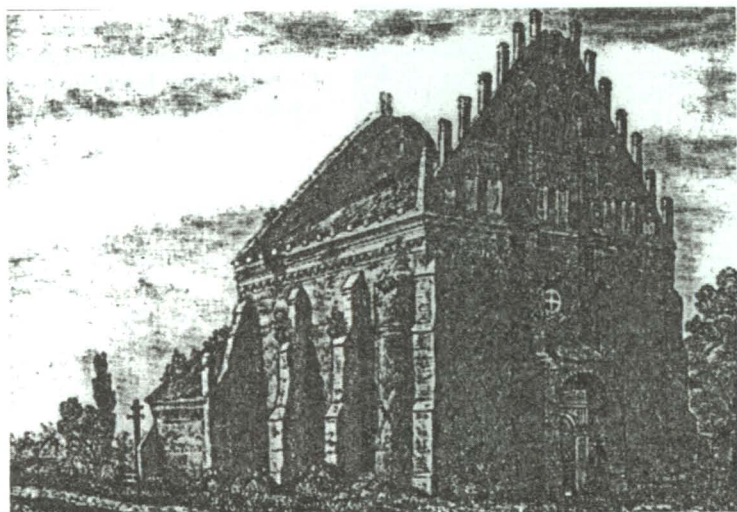
Wkrótce aresztowano ks. infułata Tytus Zegarta, który w 1864 roku przebywał
w więzieniu w twierdzy brzeskiej. W 1867 r. były pierwsze śmiertelne ofiary
wśród prześladowanych unitów w Kodniu.



Po zwolnieniu z więzienia, w latach 70. władze rosyjskie oskarżyły księdza infulata Zegarta, że spowiadał, komunikował, grzebał byłych greko-unitów i odprawiał za nich nabożeństwa żałobne, i że w każdą środę, piątek i w niedzielę w Wielkim Poście odprawiał uroczyste nabożeństwa z procesjami koło kościoła. Proboszcz został ponownie aresztowany i w 1875 roku zesłany w głąb Rosji.
Obraz zesłańca – dzieło A. Grottgera.

Car Aleksander II nakazuje w 1875 roku usunąć obraz M.B. Kodeńskiej, a kościół zamienić na cerkiew prawosławną wyrzucając jego zabytkowe wyposażenie.

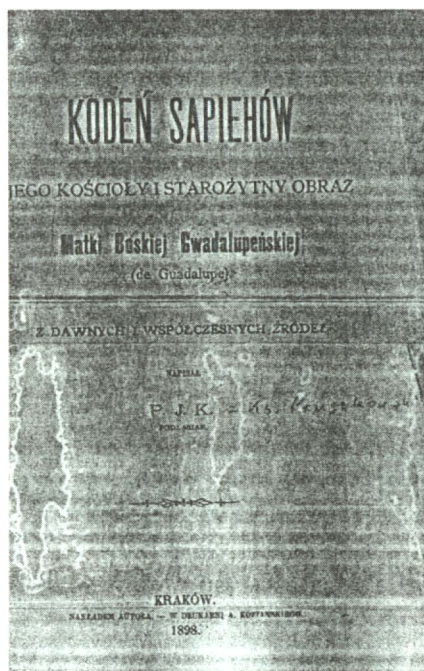




Na cerkiew zamieniono także gotycki kościół św. Ducha.

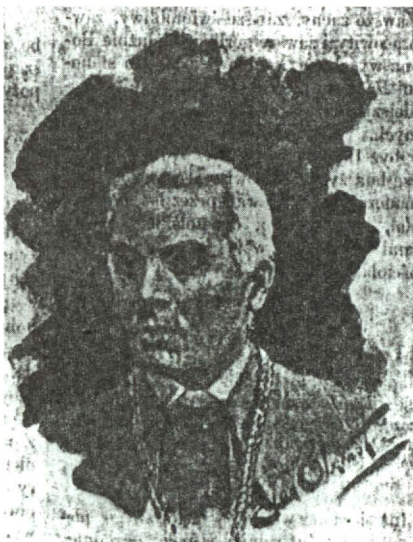


Cudowny obraz przewieziono pod eskortą na Jasną Górę. Umieszczony został w Kaplicy Aniołów Stróżów, gdzie pozostawał 50 lat. Po kryjomu przybywali do niego prześladowani unicy.

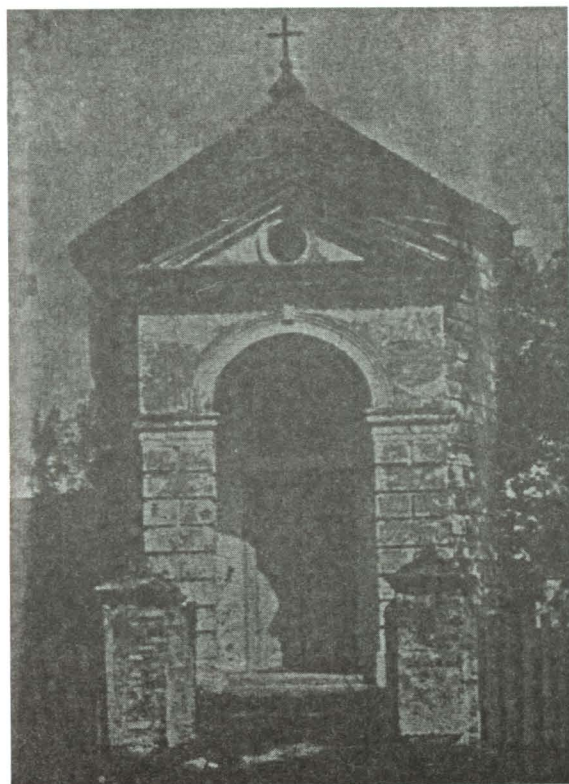
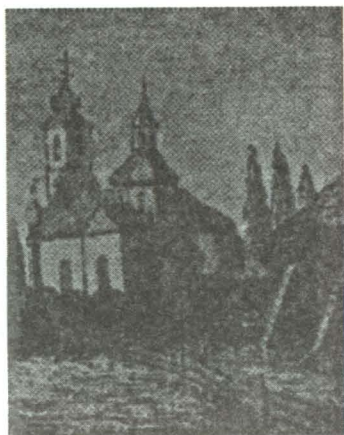


W 1898 roku, gdy w Kodniu i na całym Podlasiu panoszyli się Rosjanie, ksiądz Józef Pruszkowski wydaje w Krakowie cenne dzieło.

Biskup lubelski Franciszek Jaczewski zarządzający skasowaną diecezją podlaską udzielał święceń i sakramentu bierzmowania przed obrazem M.B. Kodeńskiej na Jasnej Górze (m.in. w 1900 roku).



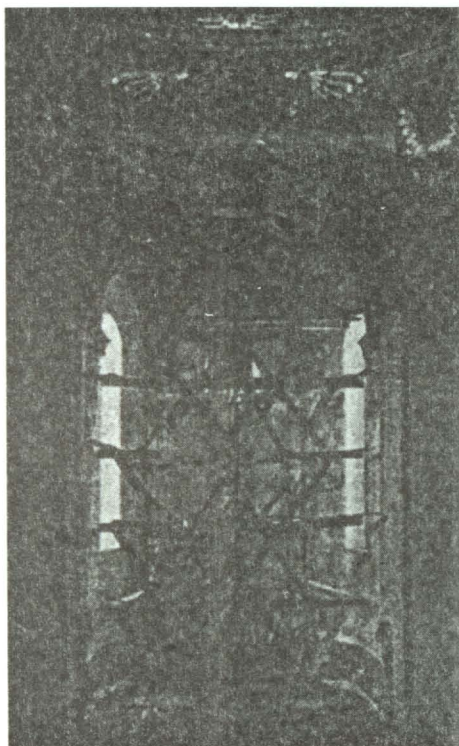
Kościół Św. Anny
zamieniony na cerkiew
pozostawał we władaniu
prawosławnych do 1915 r.



W 1905 r. zwrócono
katolikom tylko
starą kaplicę
Św. Wawrzyńca,
gdzie mogli odprawiać
nabożeństwa.



Rok 1915. Legiony Polskie przekraczają Bug. Rosjanie uciekają z Kodnia.



W 1917 roku następuje rekuncylacja świątyni, a w 1920 roku przywrócenie parafii katolickiej. Prace remontowe i restauracyjne trwają do 1927 roku.



ZOFJA KOSSAK-SZCZUCKA

BEATUM SCELUS

W 1924 roku znana pisarka Zofia Kossak wydaje książkę „Beatum Scelus”, znaną później jako „Błogosławiona wino”.



W 1926 roku obraz M.B. Kodeńskiej został przewieziony do pracowni konserwatorskiej na Zamku Królewskim w Warszawie. Po renowacji został wystawiony w Kaplicy Zamkowej.

25 stycznia 1927 roku przed obrazem
M.B. Kodeńskiej otrzymał biret
kardynalski nuncjusz apostolski
w Polsce Wawrzyniec Lauri.



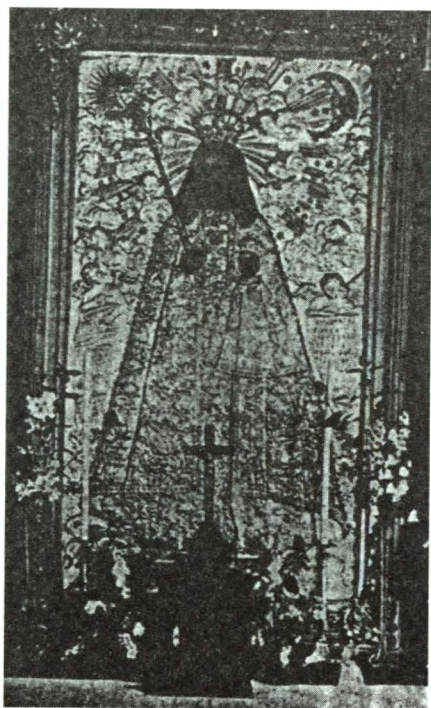
27 czerwca 1927 roku prezydent
Rzeczypospolitej prof. Ignacy
Mościcki przed obrazem M.B.
Kodeńskiej w Warszawie wręczył
biret kardynalski Prymasowi Polski
Augustowi Hlondowi.

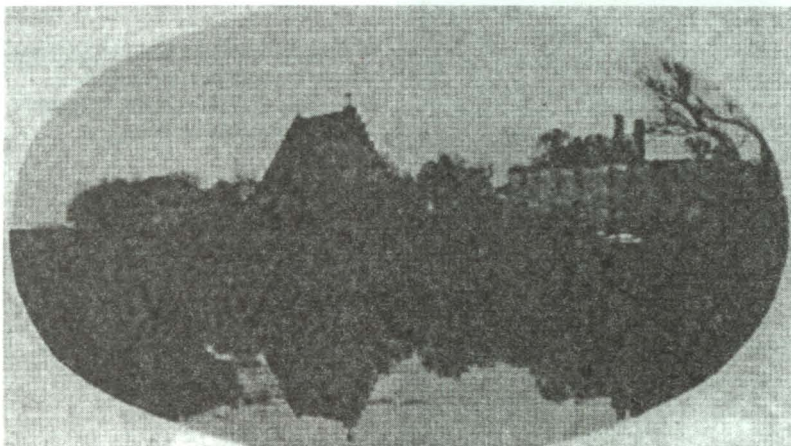


Wkrótce zawiązał się Komitet Obywatelski w celu sprowadzenia obrazu do Kodnia. W jego skład weszła znana pisarka Maria Rodziewiczówna.



5 lipca 1927 roku obraz M.B. Kodeńskiej został przewieziony do Siedlec. Przed nim przeszło 60. kapłanów odprawiło swoje rekolekcje. 10 lipca przed tym wizerunkiem otrzymał święcenia kapłańskie dziekan Piotr Aleksandrowicz, w przyszłości znany historyk diecezji podlaskiej.





15 lipca 1927 roku do Kodnia przybyli pierwsi oo. Oblaci obejmując parafię.



4 września 1927 roku cudowny obraz przybył do Kodnia.



Procesja przed
głównym wejściem
do Bazyliki
Kodeńskiej
w dniu 4 września
1927 roku.



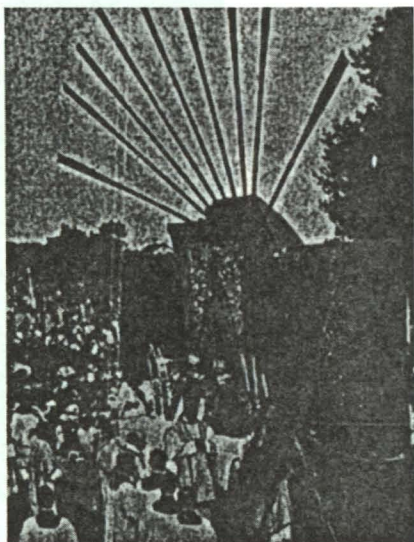
W czasie tych uroczystości odznaczono 31 Unitów podlaskich
prześladowanych ongiś za wiarę.



Jego Ekszelencja ks. biskup Przeździecki wręcza 100-letniemu obywatelowi Kodnia dyplom i order pasterski.



Jego Ekszelencja ks. biskup Przeździecki udziela błogosławieństwa ks. Prowincjałowi OO. Oblatów, strażników cudownego obrazu.

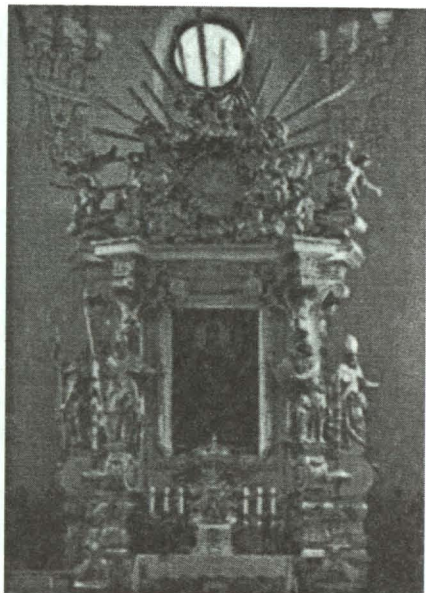


Kodeń, niedziela 4 września 1927 roku, arcybiskup Adam Sapieha odprawia połową Mszę Św.



Portrety rodziny Sapiehów, którzy 4 września 1927 roku wnosili Cudowny Obraz N.M.P. do kodeńskiej świątyni.
Z prawej arcybiskup Adam Sapieha.

W 1928 roku rewindykowano
ołtarz z Opinogóry.



Dowódca OK IX Brześć gen. Mieczysław
Trojanowski uczestniczył w wielkich
uroczystościach religijnych w Kodniu.

28 lipca 1929 roku arcybiskup
A. Sapieha poświęcił ufundowany
przez siebie i brata Pawła dzwon
do kodeńskiej świątyni.



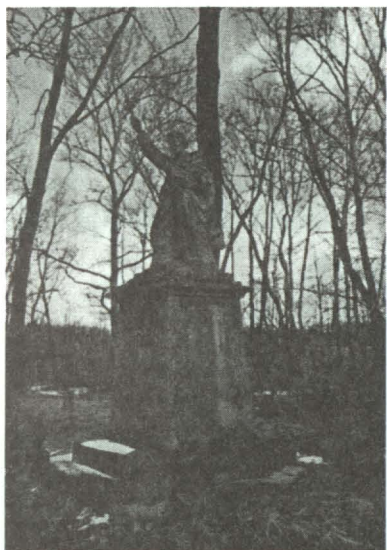
W 1931 roku sprawiono do kościoła
nowe organy.



W 1932 roku Prymas polski
August Hlond poświęcił
kodeńską Kalwarię.



Artysta Marian Kiersnowski wykonał
w 1935 roku jeden z ołtarzy bocznych
(drugi wykonał jego syn Stanisław).

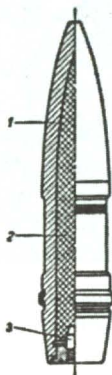


W 1938 roku w związku z kanonizacją odsłonięto figurę św. Andrzeja Boboli (zameczonego przez Kozaków) wykonaną przez Mariana Kiersnowskiego.



Obrońcy Brześcia niepokonani wycofali się w nocy 16 września 1939 roku przez płonący Kodeń.

W czasie okupacji hitlerowskiej
Niemcy zakazują pielgrzymek
i usiłują podpalić świątynię
w 1941 roku.



Pocisk przeciwbeto-
nowy: 1 — skorupa;
2 — materiał kruszą-
cy; 3 — zapalnik
denny

W lipcu 1944 roku od ostrzału artylerii
sowieckiej wypadają szyby w świątyni.
Jeden z pocisków wpada do kościoła,
ale nie wybucha.



Ledwie przetoczył się front, a już 15 sierpnia 1944 roku
przybyła pierwsza pielgrzymka do Kodnia. Przyprowadził ją
ks. Roman Soszyński z Piszczaca, któremu udało się
przekonać komendanta sowieckiego.



Po kilku latach władze komunistyczne zakazują pielgrzymek ustanawiając tzw. strefę przygraniczną; nie zgadzają się na obchody 25. rocznicy przybycia obrazu w 1952 roku.

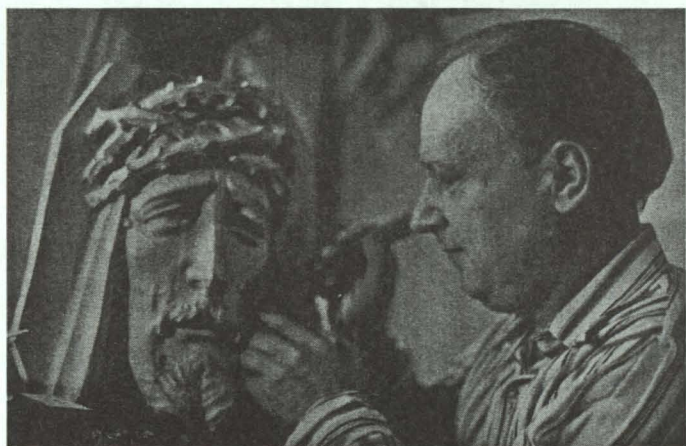


Decyzją władz PRL zabrano Oblatom Dom Pielgrzyma przeznaczając go na potrzeby administracji cywilnej.

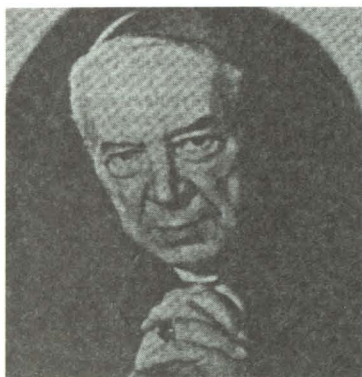
W 1957 roku wraca z emigracji do kraju Zofia Kossak. W 1958 roku ukazuje się jej nowa wersja powieści o M.B. Kodeńskiej pt. „Błogosławiona wina”. Cenzura państwowa nie pozwala zamieścić fragmentów o wygnaniu obrazu z Kodnia przez władze carskie.



W 1958 roku kopia obrazu M.B. Częstochowskiej Królowej Polski nawiedza Kodeń. Jest to swoista rewizyta. Maryja przypomina o ślubach narodu z 1956 roku.



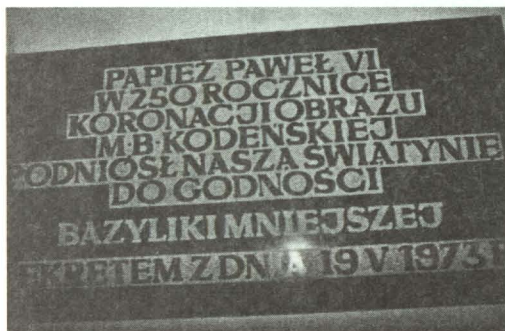
W latach 1963–68 artysta rzeźbiarz Tadeusz Niewiadomski z Białej Podl. wykonuje Drogę Krzyżową na Kodeńską Kalwarię.



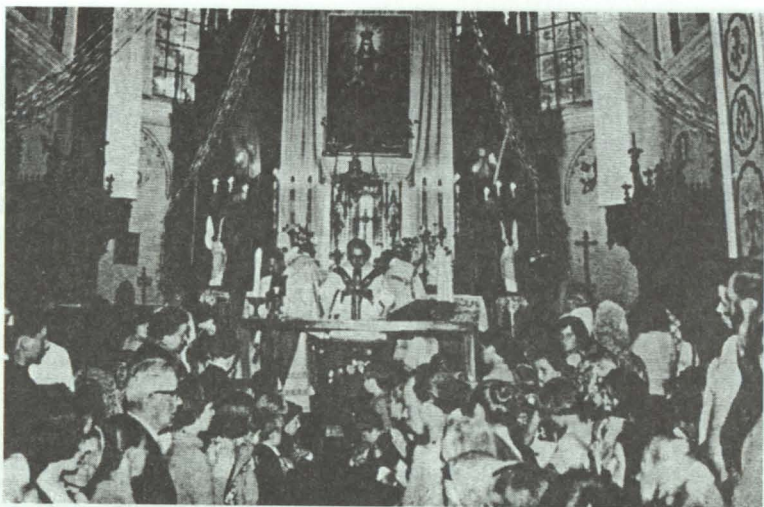
W 1969 roku Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński przybył do Kodnia i przeprowadził uroczystości 150-lecia diecezji.



Papież Paweł VI przed obrazem M.B. Kodeńskiej w 1973 roku w 250. rocznicę koronacji.



Papież Paweł VI nadał kościołowi św. Anny zaszczytny tytuł dekretem z dnia 19 maja 1973 roku.



W 1977 roku kopia Cudownego Obrazu M.B. Kodeńskiej odwiedziła wszystkie parafie dziekańskie w diecezji.



W 1977 roku uroczystościom 50-lecia powrotu obrazu do Kodnia przewodniczył kardynał Karol Wojtyła, obecny papież Jan Paweł II.



Kardynał Karol Wojtyła poświęcił 4 września 1977 roku nową tablicę w świątyni.



W roku 1980 następuje perygrynacja kopii cudownego obrazu do wszystkich parafii diecezji siedleckiej.



Nawiedzenie Matki Bożej,
Międzyrzec Podlaski, 21 czerwiec 1980 rok.



Poszczególne wsie na trasie perygrynacji obrazu budowały bramy powitalne.

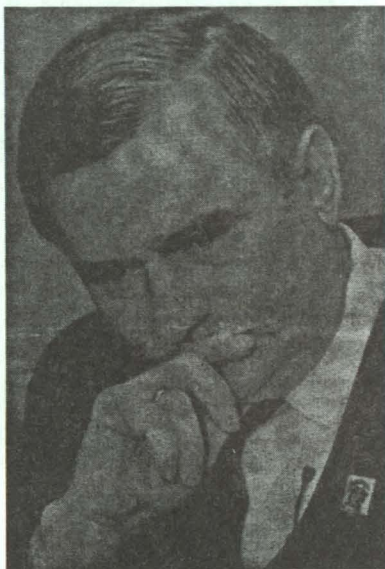


Lud podlaski doświadczał opieki Maryji. Tymczasem kilkanaście kilometrów dalej, za Bugiem, na terenach ZSRR, kościoły polskie popadały w ruinę i zamierało życie religijne. Widok kościoła w Wołczynie w latach 80.



W 1981 roku uroczystościom z okazji 350-lecia przybycia obrazu do Kodnia przewodniczył prymas Polski J. Glemp.

W 1983 roku uczestniczył
w nabożeństwie w Kodniu przywódca
zdelegalizowanego NSZZ „Solidarność”
(w przyszłości Prezydent RP)
Lech Wałęsa.



W 1984 roku umieszczono w Bazylice Kodeńskiej tablicę ku czci poległych żołnierzy „Zenona”.



W latach 80. zaczęły się odbywać w Kodniu spotkania ekumeniczne.

W 1988 roku w Kodniu odbywają się diecezjalne uroczystości Roku Maryjnego.



W 1989 roku w Bazylikę zwiedzają uczestnicy sesji naukowej i podróży wojskowo-historycznej na czele z prof. T. Jędruszcakiem oraz byli uczestnicy bitwy pod Kockiem.



W 1990 roku w Bazylice Kodeńskiej gości i śpiewa zespół chóralny z Krymu. Niektórzy z uczestników byli pierwszy raz w życiu w świątyni chrześcijańskiej.



Na Kalwarii Kodeńskiej O. Oblaci otwierają stałą ekspozycję „Martyrologia Narodu Polskiego” autorstwa T. Niewiadomskiego.

**ZAKŁAD LITERATURY WSPÓŁCZESNEJ
INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ
UMCS W LUBLINIE
ORAZ
WŁADZE GMINY KODEN**

**ZAPRASZAJĄ NA
OGÓLNOPOLSKĄ
KONFERENCJĘ NAUKOWĄ**

**LITERATURA WSPÓŁCZESNA
W EUROPIE
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
OGRAŃCZENIA, WMÓWIENIA,
MISTYFIKACJE**

**3-5 WRZEŚNIA 1992 R.
DOM KULTURY W KODNIU**

PROGRAM KONFERENCJI

3 września 1992 r., godz. 15.00

Otwarcie z udziałem zaproszonych gości

Dr Sabina Magiera (UMCS): *Granice naturalne i granice słowne*

Prof. dr hab. Jan Lewandowski (UMCS): *Historia Unitów w XX wieku*

Dr hab. Krzysztof Śliński (UMCS): *Uniti w propagandzie Legionów Piłsudskiego*

Prof. dr Iwona Molnar (KLTR, Dobruż): *Uniti na Węgrzech*

Dr Barbara Stryhova (KUL): *Uniti i współczesny dramat polski*

Dyskusja

LUBSKIE KONWERSATORIUM „POGRANICZE”

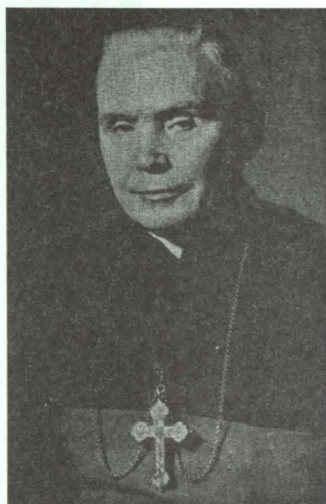
W 1992 roku odbywa się w Kodniu Ogólnopolska Konferencja Naukowa. Część uczestników konferencji modli się o beatyfikację Unitów podlaskich w Bazylice Kodeńskiej



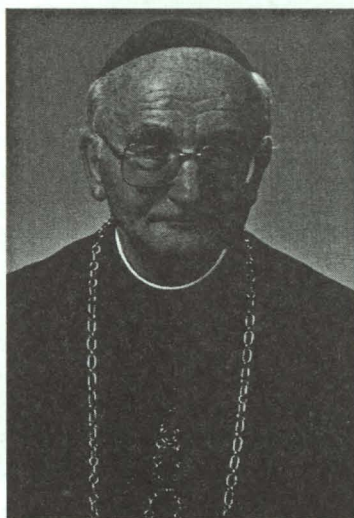
PODLASKIE Nowe ECHO KATOLICKIE

Numer 3 (7) / 94 13 lutego 1994r.

W 1993 roku ukazują się pierwsze numery „Podlaskiego Echa Katolickiego” ze stałą winietą M.B. Kodeńskiej.

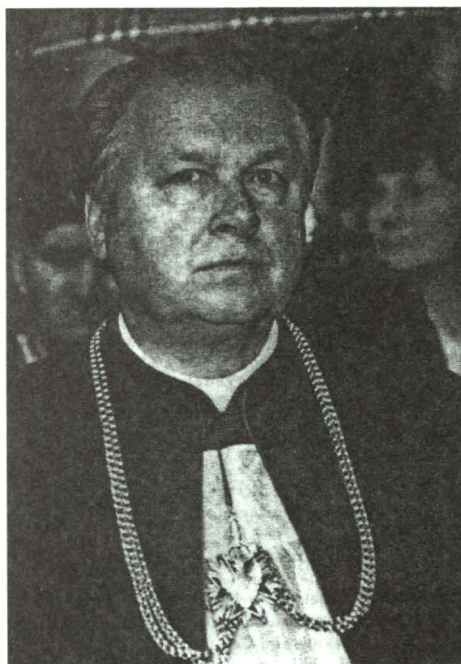


Biskup dr Jan Mazur wielki czciciel M.B. Kodeńskiej m.in. zainicjował perygrynację kopii tego obrazu do wszystkich parafii Diecezji Siedleckiej; wprowadził w Kodniu uroczystości Diecezjalnego Dnia Chorych.



Biskup Wacław Skomorucha na zmianę wraz z Ordynariuszem zawsze towarzyszył perygrynacji obrazu M.B. Kodeńskiej. W 1992 r. razem z Nim modlił się w Kodniu o beatyfikację Męczenników z Pratulina.

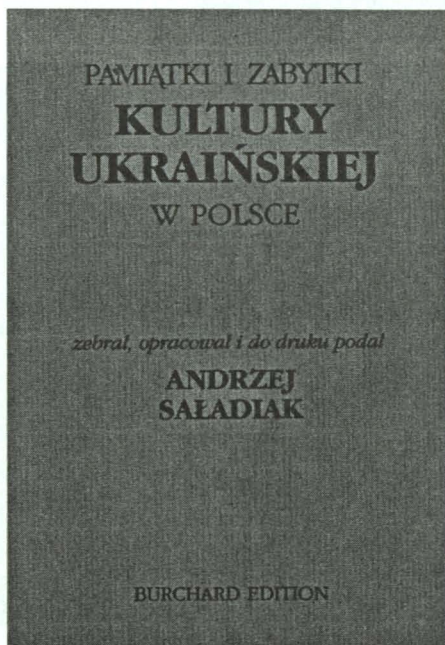
Biskup Henryk Tomasik niedługo po
otrzymaniu sakry biskupiej w 1993 r.
podążył do Kodnia.



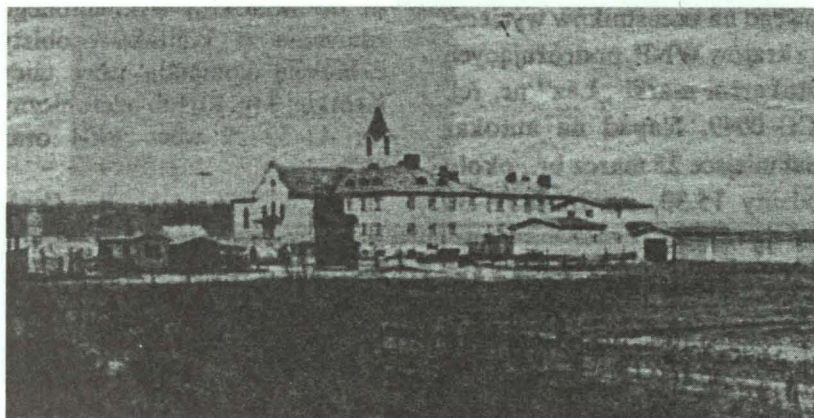
Ksiądz infułat Kazimierz
Korszniewicz po uzyskaniu w
1994 r. godności protonotariusza
apostolskiego nawiązał do tradycji
dawnych infułatów kodeńskich.
Ostatnio przewodniczył
uroczystościom M.B. Siewnej
w Kodniu.



W latach 90. w dawnej Placencji powstaje schronisko im. Brata Alberta.



Konsternacja. Na początku lat 90. ukazuje się książka Andrzeja Saładiaka, w której klasyfikuje on Bazylikę Św. Anny w Kodniu jako prawosławny zabytek kultury ukraińskiej.

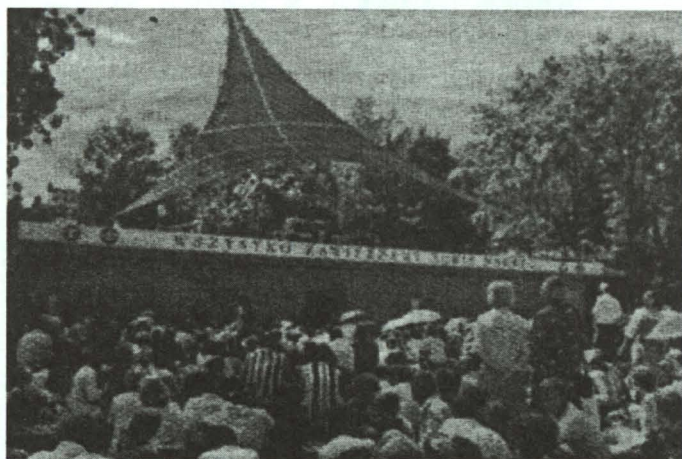


W 1994 roku założono w Kodniu klauzurowy klasztor Karmelitanek Bosych.



Na główny odpust 15 sierpnia 1996 roku przybywa do Kodnia nowy biskup siedlecki Jan Wiktor Nowak, który w Dniu Święta żołnierza polskiego wzywa: „Módlmy się o nowy *Cud nad Wisłą* – nowy Duch Chrystusowy w narodzie.”

Po audycji radiowej historyka Bronisława Seniuka, że głośna kradzież cudownego obrazu nie jest faktem historycznym, ukazuje się praca „naukowa” Andrzeja Tłomackiego, w której dezawuuje on książkę Zofii Kossak i całą dotychczasową literaturę dotyczącą pochodzenia obrazu.



Na diecezjalnej pielgrzymce chorych w Sanktuarium M.B. Kodeńskiej 2 lipca 1997 roku bp. Jan Wiktor Nowak w okolicznościowej homilii transmitowanej przez Katolickie Radio Podlasia zachęca, aby wszyscy cierpiący swoim cierpieniem pisali księgę ewangelii.

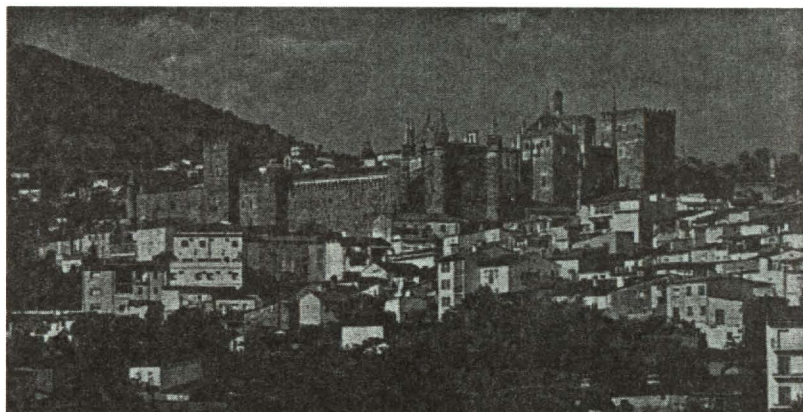


28 i 29 marca 1998 roku odbyły się w Kodniu diecezjalne rekolekcje członków Akcji Katolickiej.



Droga Krzyżowa członków DAK na kodeńskiej kalwarii.

2 sierpnia 1998 roku na Diecezjalną Pielgrzymkę Chorych przybyło do Kodnia około 8–10 tys. pielgrzymów, przede wszystkim z Diecezji Siedleckiej, Drohiczyńskiej, Lubelskiej i innych. Biskup Jan Wiktor Nowak z radością poinformował, że Ojciec Św. Jan Paweł II ma przybyć do Siedlec 9 czerwca 1999 roku. Biskup zakończył homilię słowami: „Matko Boża Kodeńska wysłuchaj błagań chorych Podlasia. Sprowadź Ojca Świętego w zdrowiu... Zanieś cierpienia wszystkich chorych Podlasia, niech się zjednoczą z cierpieniem Chrystusa dla zbawienia tego Podlaskiego Ludu. Amen.”



Guadalupe w Hiszpanii.



Guadalupe w Meksyku.



Matka z dzieckiem kroczy
na kolanach do katedry.

**DUCHOWA ADOPCJA JEST SPEŁNIENIEM
JASNOGÓRSKICH SŁUBÓW NARODU**

„Święta Boga Rodzicielko i Matko Dobrej Rady, przyrzekamy Ci, z oczyma utkwionymi w Złotek Betlejemski, że odgdy stanieni na strażi budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecka i każdej osoby równie mężnie, jak nasz ojciec walczył o byt i wolność Narodu, placąc obficie krew własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnemu. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca Wszechświatowego Życia i za największy skarb Narodu”.



**MATKA BOŻA z GUADELUPE
PATRONKA OSÓB AMERYK
JEST RÓWNIEŻ
PATRONKĄ I ORODOWNICZKĄ
DZIECI POCHĘTYCH**



**ŚWIĘTO
ZWIASTOWANIA
PANSKIEGO
- 25 III -
JEST ŚWIĘTEM
PATRONALNYM
RUCHU
KRZYŻOWA
DUCHOWEJ
ADOPCJI**

ISTOTA DUCHOWEJ ADOPCJI

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabić w łonie matki. Trwa 9 miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej z 15 tajemnic Różańca (Ojciec nasz, 10 Zdrowaś, Maryjo i Chwała Ojcu) oraz modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Można także dołączyć dowolnie wybrane praktyki, np. częstsza spowiedź i Komunia święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, post o chlebie i wodzie, walka z nabożami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy, nowenny, litanie czy koronki. Wybór praktyk należy ograniczyć do jednej lub dwóch.

**ODPOWIEDZI NA PYTANIA
STAWIANE NAJ CZĘŚCIEJ PRZEZ
PODEMNIAJĄCYCH DUCHOWĄ ADOPCJĘ**

- Duchową adopcję rozpoczynamy od złożenia przysięgi.
- Przyrzeczenia powinny poprzedzać rekolekcje lub dzień skupienia.
- Przyrzeczenie powinno być składane w sposób uroczysty w czasie Mszy świętej lub Nieszporów, n. ręce kapłana, w którejś święto Matki Bożej.
- Gdy brak jest możliwości uroczystego przyrzeczenia, można je złożyć indywidualnie przed Krzyżem lub obrazem, w którejś święto Matki Bożej.
- Duchową adopcję może podejmować każdy chrześcijanin – osoba świecka i konsekrowana, kobiet i mężczyzn w każdym wieku. Mogą ją podejmować także dzieci.
- Wskazane jest, by osoba podejmująca apostolstwo adopcyjne była w stanie łaski uświęcającej.
- W wypełnianiu duchowej adopcji obowiązująca jest codzienna modlitwa: „Panie Jezu...” i jedna tajemnica Różańca. Nie należy dołączać praktyki nie są obowiązkowe, choć bardzo wskazane.
- Duchową adopcję podejmuje się za jedno tylko po częste dziecko zagrożone zagładą i wypelnia się mo dlitwami i praktykami przez 9 miesięcy, to jest przez okres zagrożenia dziecka zabić w łonie matki.
- Duchową adopcję można podejmować wiele razy bez ograniczeń, ale pod warunkiem wypelnienia po

działu „Jesola duchowej adopcji”. Dobrze jest zapisać dla pamięci datę rozpoczęcia i zakończenia modlitwy.

**POMNIK PAMIĘCI DZIECI
POBODOWANYCH POD SERCEM MATKI
W MIĘDZYRZECU PODLASKIM**

Pomnik został zaprojektowany i zbudowany z inicjatywy ks. inf. Kazimierza Korszniwicza, proboszcza parafii św. Józefa w Międzyrzeczu Podlaskim. Ustawiony jest przy głównej bramie oświatowej przy ruchliwej ulicy. W jego skład wchodzi figura Matki Bożej, stojąca nad symbolicznym grobem, obok którego umieszczone pod kamiennym sercem. Z kamienia wychodzą dwie strzały skierowane w dziecko. Pomnik powstał z myślą, by nieustannie głosić wszystkim Ewangelię życia.



M.B. z Guadalupe wciąż jest obecna na Podlasiu.

**Kościoły, kaplice i pomniki zbudowane na chwałę Bogu
i pożytek wiernym przez ks. infułata Kazimierza Korszniewicza**



Kościół w Maniach 1983-85

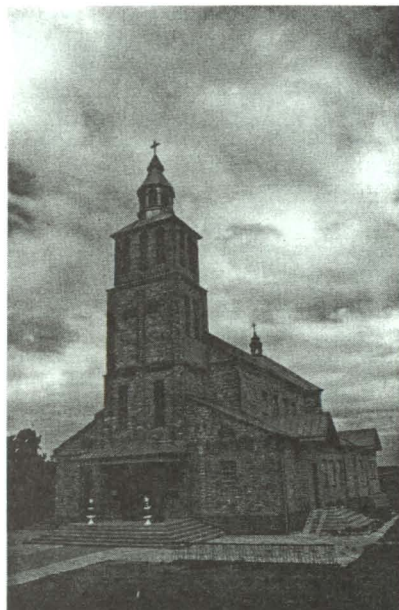


Kościół p.w. Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim (1989-93)

Wnętrze kościoła
p.w. Chrystusa Króla
w Międzyrzecu Podl.



Pomnik na placu przy kościele
p.w. Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podl.



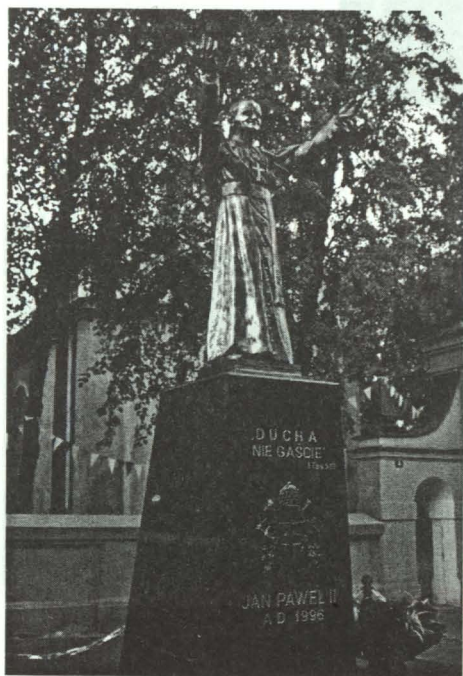
Kościół w Krzewicy (1991-92)



Kaplica w Żabcach (1996-97)



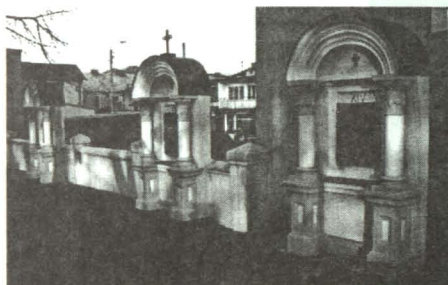
Kaplica w Halasach (1998-99)



Pomnik papieża Jana Pawła II
w centrum Międzyrzecz Podl.



Pomnik Dzieci Nienarodzonych
na cmentarzu w Międzyrzecu
Podlaskim



Nowe stacje Drogi Krzyżowej i kaplica przy kościele św. Józefa
w Międzyrzecu Podlaskim



XV
Ger

